Nr 131. Kraków, Niedziela 10 Czerwca 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedyńczy numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Sesya Rady państwa zamknięta!

Kraków, 9 czerwca.

Dzisiaj rano telefonują nam z Wiednia:

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów trwało do pół do 1 w nocy, poczem prezydent ministrów Koerber zamknął obecną sesyę Rady państwa.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Izby przyniósł szereg niespodzianek. Jak wiadomo, równocześnie z posiedzeniem Izby, odbywała się, pod przewodnictwem Koerbera, konferencya przewodniczących tych klubów, które gotowały się do zwalczania obstrukcyi czeskiej. W Izbie odbywało się odczytywanie petycyj i interpelacyj, których nikt nie słuchał; wszyscy czekali na wynik konferencyi anti-obstrukcyonistycznej. Dopiero koło gdziny 6 powrócili do Izby z tajemniczemi minami jej członkowie: Jaworski, Dzieduszycki, Funke, Pergelt, Gross, Chiari, Stürgh, Grabmayr, Baernreither, Schwegel, Lueger, Liechtenstein, Malfatti, Kathrein, Treuinfels, Wassilko, Schuecker, Prade, Kaiser, Hohenburger i Hofmann. Prezydent Koerber zajął miejsce na ławie rządowej. Uchwały konferencyi pokryto milczeniem; spiskowcy anti-obstrukcyonistyczni porozumieli się jedynie z prezydentem Izby, p. Fuchsem, który też przerwał odczytywanie interpelacyj, i właśnie, gdy zaczął zapowiadać termin następnego posiedzenia, przerwał mu poseł czeski Janda żądaniem, aby odczytano jeszcze kilka naglących petycyj o zapomogi. Prez. Fuchs odwołał się do Izby, — która przychyliła się do żądania Jandy. Petycye zapomogowe odczytano i uchwalono bez rozpraw.

Pos. Zallinger z katolickiego stronnictwa niemieckiego zażądał wobec tego, aby Izba skorzystała z gorliwości Czechów i natychmiast przystąpiła do obrad nad zmianą ustawy przemysłowej. Prezydent Fuchs odparł, że Izba nie dotarła jeszcze do tego punktu porządku dziennego, wzywa więc Izbę o głosowanie nad wnioskiem Zallingera.

To było hasłem do wywołania czynnej obstrukcyi, gdyż Czesi, uważając wniosek Zallingera za wypowiedzenie wojny, zażądali usunięcia go „a limine“. Prezydent Fuchs jednak zarządził nad tym wnioskiem głosowanie. Teraz Czesi z pośpiechem udali się na swoje miejsca, zaczęli z hałasem uderzać pulpitami o stoły, a oderwawszy wieka, bili niemi z sił całych o biura i podłogę. Powstał hałas wcale nie gorszy, niż za czasów obstrukcyi niemieckiej. Najpoważniejsi posłowie czescy biją o pulpity zwojami papieru, rozbijają wieka i rozdzielają między siebie deszczułki, aby niemi uderzać o biurka; inni wyciągają szuflady i bębnią na nich, uderzając pięścią. Wreszcie odważniejsi gwiżdżą i krzyczą z całych sił.

Całe prezydyum staje bezradne. Tej muzyki czeskiej nie spodziewano się jeszcze dzisiaj. Prezydent Fuchs dzwoni, lecz głosu dzwonka nikt nie słyszy. Prezydent Koerber, po krótkim namyśle, wychodzi z Izby. Pokazało się, że udał się bezpośrednio z raportem do cesarza, bawiącego w Schoenbrunie, a równocześnie zwołał radę ministrów.

Tymczasem hałas piekielny trwał dalej, bez przerwy, i potęgował się z każda chwilą. Ostatecznie nikt Czechom nie przeszkadzał. Posłowie polscy wyszli z sali; członkowie prawicy zachowali się obojętnie. Zapanowało przygnębiające usposobienie; wszyscy przewidywali, że dr Koerber wróci ze stanowczą decyzyą, a tylko zachodziła wątpliwość, czy przywiezie odroczenie, lub rozwiązanie Izby.

Czekano od 7 do pół do pierwszej w nocy, a całą tę, przeszło pięciogodzinną przerwę, wypełniła „czynna obstrukcya“. Czesi przynieśli instrumenta, mniej wytężające, a więcej hałaśliwe. Więc jeden z posłów czeskich przyniósł dwie metalowe pokrywy z garnków i zaczął udęrzać niemi, jak talerzami orkiestrowemi, inny wydobył rodzaj „tam-tam“ i uderzał weń pięścią, inny wreszcie przyniósł sobie trąbę, t. zw. „Flügelhorn“, i dął w nią, wydobywając przeraźliwe głosy. Wreszcie gdy ta muzyka przykrzyć się zaczęła i męczyła samych muzykantów, odłożyli Czesi „instrumenta“ i powstawszy, z wielką powagą chórem zaśpiewali: „Kde domov mój“.

Już przed godziną 7 wieczór rozeszła się po Wiedniu wiadomość o czynnej obstrukcyi“ czeskiej. Loże zaczęły się szybko wypełniać. Publiczność garnęła się skwapliwie, jak na bezpłatne widowisko. Strojne damy, zapewne zamiast do teatru, przybyły do parlamentu.

Orkiestralną i choralną część koncertu urozmaiciła wreszcie karczemna burda. Niemiecki poseł Kletzebauer, o którego zdolnościach parlamentarnych milczały dotąd kroniki, rozpoczął zwadę z posłem czeskim, Doleżalem. Co mówili do siebie, niepodobna było słyszeć wśród piekielnej wrzawy, lecz z giestykulacyi wnosząc, musieli niegrzecznemi częstować się propozycyami, skoro Doleżal uderzył wreszcie swego interlokutora deszczułką w głowę, ten zaś rzucił się na posła czeskiego i chwycił go za brodę. Pospieszyli posłowie pomiędzy zapaśników i z wielkim trudem ich rozłączyli, gdyż zaczęli się już okładać pięściami.

O północy, którą Czesi z powagą wybębnili na bębnach i pulpitach, rozeszła się po Izbie wiadomość, że właśnie skończyła się rada ministrów, w której wziął także udział, dopieroco z Krakowa przybywszy, minister Hartel. Tuż potem opowiadano, że cesarz wrócił z Schoenbrunnu do Burgu i Koerber, o północy, udał się tam na posłuchanie do cesarza.

Najwidoczniej między Körberem a prezydentem Fuchsem istniało porozumienie, aby posiedzenia nie zamykać, dopóki nie zapadnie decyzya korony, skoro p. Fuchs znosił ze stoicką powagą hałasy Czechów. Posłowie wypełnili korytarze, żywą prowadząc rozmowę. Wreszcie koło pół do pierwszej w nocy zjawił się prezydent gabinetu dr Koerber i szybkim krokiem pomknął do Izby. Tuż za nim pospieszyli posłowie.

Dr Koerber przemówił krótko i węzłowato:

„Z upoważnienia Najjaśniejszego Pana, zamykam sesyę Rady państwa“.

Czesi wznieśli okrzyki zadowolenia: Brawo i „Slava“ — inni posłowie rozeszli się widocznie przygnębieni.

Sesya Rady państwa została więc zamkniętą, co nie jest równoznacznem ani z jej odroczeniem, ani z zamknięciem parlamentu. Przedewszystkiem ustaje obecnie nietykalność poselska, prezydyum Izby zostaje rozwiązane. Czy Rada państwa będzie jeszcze zwołaną na nową sesyę, lub czy niebawem będzie rozwiązaną i rozpisane nowe wybory. — to są kwestye, nad któremi wysuszają się mózgi posłów i ministrów. W tej chwili jednak nawet w przybliżeniu nic pewnego w tym względzie powiedzieć nie można.

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, w czerwcu.

Więźniowie grudniowi. — Uwięzieni 29 kwietnia. — Święto 1 maja. Ruch socyalistyczny w Królestwie. Dnie 14 i 15 maja w Rosyi.

Z partyi więźniów grudniowych uwolniono z cytadeli w początku maja panny Gomolińską i Piotrowską. Dwa tygodnie temu, mniej więcej, odzyskał wolność p. Krzywicki, aresztowany w Częstochowie, dokąd przybył w tragicznych okolicznościach na śmierć swego stryja, a w kilka dni później Zwingburg nad Wisłą otworzył bramę swą i przed inżynierem Michalskim. Dotychczas jeszcze w dziesiątym pawilonie siedzą pp.: Mordkowicz, Degenfisch, Horwicz i panna Dawidowska. Cytadela nie jest wcale pustą; przeciwnie, można ją nazwać przepełnioną. Do uwięzionych przed manifestacyą z dnia 29 kwietnia b. r., do nieszczęśliwych ofiar odkrycia w Łodzi tajnej drukarni, przybyły nowe, bardzo liczne. Sama ta manifestacya pozostawiła po sobie w więzieniach cytadeli gruby osad.

Gdy przypędzono, jak wiemy, już o godzinie 1. w nocy, tłum z 2600 osób złożony, odcięto od tej liczby tysiące i pozwolono im wrócić do domów, setki zatrzymano. Dnia 30 kwietnia i dni następnych wialnia żandarmska oddzielała winnych od niewinnych i większą część zatrzymanych po zapędzeniu do cytadeli wypuściła na świat, bądź do cyrkułów po dalsze prześladowanie, bądź do domów, na zupełną już swobodę. Poszukiwania w mieście dochodzenia po fabrykach z powodu 1. Maja, wreszcie aresztowania na prowincyi, dostarczyły potworowi nowego żeru. Poważne źródło zapewnia, że po manifestacyi i wskutek święta pierwszego maja, przybyło cytadeli stu kilkudziesięciu więźniów, na czas dłuższy. Połowę, należącą do kategoryi lżejszych winowajców, podobno już do tego czasu uwolniono, cięższych poddano badaniom kryminalno-politycznym; ale i najbardziej poszlakowani, nawet pod każdym rządem, liczącym się z kulturą obyczajów politycznych, poczuwającym się do wstydu cywilizacyjnego, byliby wolni od wszelkich sekatur: manifestacya bowiem sama w sobie nie zagrażała niczem państwu i społeczeństwu, nie obrażała też rządu, a łowy i obławy, gonienie i pędzenie policyjne i samo dobrodziejstwo osobistego zapoznania się z cytadelą, najsurowszemu chyba rządowi wystarczyć by powinny do nasycenia się sprawiedliwością, wymierzoną za naruszenie zewnętrznego porządku.

Ma być około trzystu takich biednych zupełnie robotników, których wygnano z Warszawy do miejsca urodzenia, pozbawiając ich od razu środków do życia, skazując na głód długotrwały. I to są ci najlżejsi, których w swe szpony nie zdołała pochwycić normalna procedura kryminalno-polityczna, rząd bowiem nie pozwolił jej na czyn, któryby musiała już być bezprawiem, wołającem o pomstę do nieba.

Nigdzie w Królestwie w tym roku nie było w dniu 1. maja bezrobocia po fabrykach; były tylko schadzki, zgromadzenia odświętne, były i jaskrawsze objawy, wśród których prym trzyma manifestacya warszawska, zakończona przez księcia Imerytyńskiego „bitwą pod Sans-sonci“ i jassyrem nocnym przez miasto do cytadeli.

W Warszawie robotnicy fabryczni musieli się wyrzec swojej manifestacyi majowej nie tyle wskutek barbarzyńskiej repressyi, ile z powodu niepomyślnego dla nich stosunku podaży pracy do popytu na nią. „Pierwszy maja“ obchodzono po domach, gospodach i na wycieczkach, zresztą ani licznych ani tłumnych. Jedne z takich wycieczek między rogatkami Belwederskiemi a Mokotowskiemi zaskoczyła policya. W mieście samem dzień 1 maja przeszedł zupełnie spokojnie, niczem swoistem nie zwracając na siebie uwagi. — Inaczej było w Łodzi i tam wywieszano czerwone chorągwie, brano je z sobą na wycieczki podmiejskie, nucono i śpiewano „Czerwony Sztandar“, wspólną uciechę zamieniano w poważne obchody i narady. W Częstochowie lud fabryczny za miastem strzelał na vivat dynamitem — i policya nie mogła sobie z nim dać rady.

Ruch socyalistyczny u nas coraz bardziej się szerzy i pogłębia i staje się ważnym czynnikiem naszego życia narodowego. Roztropność nakazuje z nim się liczyć, jako z protestem przeciw caratowi, protestem, który na naszym, polskim gruncie musi być zawsze oporem czynnym przeciwko najazdowi politycznemu. Rzeczywistość tem silniej konieczność tę stwierdza, im głębiej w całość pojęciowego typu, rozpalanego dla mas robotniczych i służebnych i w samej rzeczy masom tym już przyświecającego, wnika żywioł narodowy.

I w Rosyi daleko jest rządowi do zdławienia ruchu. Dnie 14 i 15 z. m. w guberniach Tulskiej, kałuskiej, włodzimierskiej i nawet w moskiewskiej, najczujniej strzeżonej, przyniosły niezbity dowód, że prądy, hamowane na powierzchni, powytwarzały sobie nurty podziemne, a pod ich działaniem czernyj narod, podstawa caratu, zwolna, przynajmniej w części, przetwarza się w masę świadomą swych własnych interesów, interesom rządu przeciwnych, i staje się podatnym materyałem dla przyszłości. Najpierwszem tej przyszłości, a dla nas kardynalnem zadaniem, będzie zwalenie dzisiejszego systematu rządów.

Narrans.

U siebie, a gdzieindziej.

Prasa rosyjska bacznie śledzi rozwój wypadków w Austryi i od czasu do czasu zabiera głos w sprawach, żywo obchodzących monarchię Habsburgów. „Nowoje Wremia“ rozpisało się szerzej w jednym z ostatnich numerów o obstrukcyi czeskiej i tak charakteryzuje sytuacyę:

„W Austryi i rząd, i Niemcy, i Polacy udają, że nie rozumieją, o co Czechom chodzi. Dla Austryi byłoby pożądanem, ażeby i poza jej granicami dziwiono się, czego właściwie chcą Czesi. Wszak nowy projekt Koerbera zapewnia językowi czeskiemu w środkowej części Czech nawet pewną przewagę nad niemieckim, dla obwodów mięszanych przyznaje równouprawnienie obu języków, a tylko dla terytoryów czysto niemieckich ustanawia panowanie języka niemieckiego. — Na Morawach także zapewnia się językowi czeskiemu pewna doza równouprawnienia. Czegoż chcieć mogą więcej Czesi? Wprawdzie zarząd wewnętrzny i stosunki z centralnemi władzami cesarstwa stają się przeważnie niemieckiemi, lecz urzędownie niemieckiego języka nie uznaje się za państwowy. I dlaczegoż Czesi protestują i, narażając państwo na wstrząśnienia, idą sami „va banque“ tam, gdzie zrobiono im tyle „ustępstw“?

W ten sposób ironizując, organ p. Suworina wypowiada dalej zdanie, że rzeczy tak się przedstawiają jedynie temu, kto powierzchownie tylko zna stosunki w Austryi, a w szczególności kwestyę słowiańską. W istocie zaś stanowisko, jakie zajęli Czesi, jest nietylko słusznem i prawnie uzasadnionem, ale zarazem jedynie możliwem stanowiskiem prawdziwie słowiańskiem. Dziewiętnasty artykuł konstytucyi austryackiej zapewnia zupełne równouprawnienie wszystkich krajowych języków w Austryi. Właściwie zatem nie potrzeba żadnej nowej ustawy językowej; jeśli zaś mowa o ustawie, to powinnoby chodzić jedynie o określenie technicznych szczegółów, a nie o ustanowienie zasad, bo zasada wynika z samej konstytucyi. Chociażby język niemiecki, jako państwowy, był wygodnym, pożądanym, lub nawet niezbędnym dla biurokracyi austryackiej — zasadnicze ustawy go nie uznają i Austrya przy całej doskonałości swego centralizmu, jest państwem różnojęzycznem.

„Gdyby Czesi — pisze „Nowoje Wremia“ — zgodzili się zasadniczo na wyłączność języka niemieckiego w stosunkach władz Królestwa Czeskiego z Wiedniem i na ograniczenie praw języka czeskiego w znacznej części swego kraju, to sami przez to podkopaliby swe prawo państwowe, bądź co bądź potwierdzone uroczyście przez cesarza Franciszka Józefa w 1871 roku; wszakżeż to czeskie prawo państwowe, nie będąc w niczem gorszem od węgierskiego, obiecuje Czechom, przy sprzyjających okolicznościach, autonomię, podobną do autonomii węgierskiej. A więc Czesi mają o co walczyć.

„Z ogólno-słowiańskiego punktu widzenia — pisze dalej dziennik rosyjski — nie należy zapominać, że ze wszystkich słowiańskich ludów Austryi, jedni tylko Czesi zdolni są do poważnej walki politycznej. Losy innych drobnych narodowości słowiańskich w Austryi są niejako związane z losem Czechów, Czeskie zwycięstwo jest dla nich powodzeniem; klęska Czechów oznacza dla nich także klęskę, może jeszcze gorszą, niż dla samych Czechów. — Częściowe przyznanie państwowego charakteru języka niemieckiego — odnośnie do Czech, prowadzi do ostatecznej przewagi tego języka w innych ziemiach słowiańskich.

Fatalne także znaczenie mieć będzie dla słowiańszczyzny pożądany dla Niemców podział Czech na strefy: słowiańską, mięszaną i niemiecką, jakoteż odmienne traktowanie Morawy. Konstytucya pojmuje zasadę równouprawnienia Śląska bez lokalnych ograniczeń, a obecny ideał niemiecki, uznany przez Koerbera, zmierza do tego, aby przyznać prawa narodowe

Z DZIEJÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Napisał
Stefan Zaleski.

(Ciąg dalszy). 7

Cóż powiedzieć o literackiej działalności naszych profesorów? Szła ona równolegle z postępem, a raczej z cofaniem się oświaty szkolnej. Ruch literacki, rozbudzony silniej przy końcu XV i z początkiem następnego wieku, trwa jeszcze z niejakim spadkiem pulsu przez całe stulecie, poczem już tylko drobnymi od czasu do czasu objawami daje znać, że całkiem nie ustał. Profesorowie nie tworzyli dzieł pomnikowych, z trudem zdobywali się na prace oryginalne, całą ich forsą były książki szkolne, przerabiane z różnych autorów, w zastosowaniu do programu szkół uniwersyteckich. Te podręczniki naukowe, popularyzujące różne gałęzie wiedzy ówczesnej, to największa zasługa mistrzów szkoły Jagiellońskiej. Czasem wybiegali oni także poza potrzeby uniwersyteckie, wydając dla szerszego ogółu popularne dzieła w przedmiocie filozofii (Petrycy), botaniki (Syreniusz), geometryi (Grzebski), administracyi (Górski) i t. d. Zrywali się także do poezyi, ale w niej ponad mierność wznieść się nie umieli. W XVII wieku napadła naszych mistrzów prawdziwa mania pisania panegiryków wierszowanych, na cześć różnych dostojników świeckich, duchownych i uniwersyteckich. Sam Bieżanowski napisał ich około 160, narobiwszy z profesorów tyle wielkości, że możnaby niemi ugruntować sławę kilku takich uniwersytetów, jak krakowski. Oprócz mnóstwa pochwalnych wierszydeł, które więcej szkody, niż pożytku przyniosły literaturze, profesorowie wydali jeszcze pewną liczbę pism treści religijnej i polemicznej, przeważnie małej wartości literackiej, z wyjątkiem „Zołtarza“ Walentego Wróbla, biblii Leopolity i „Gratisa“ Brosciusza. Wogóle profesorowie nasi mało wpływali pismami swemi na oświecenie narodu. Od tych 2000 przeszło magistrów, którzy zajęci byli w uniwersytecie w ciągu 380-ciu lat od jego wskrzeszenia, aż do reformy Kołłątaja, należało oczekiwać wydatniejszej spuścizny literackiej, zważywszy, że ani obowiązki zawodowe, ani życie rodzinne (byli bowiem, z małemi wyjątkami, bezżenni), nie zabierały im tyle czasu, co dzisiejszym nauczycielom. Byłaż to ospałość duchowa, czy odwet za opuszczenie ich przez społeczeństwo? Zdaje się, że jedno i drugie razem.

Obojętność na sprawy, leżące poza obrębem uniwersytetu i kościoła, dochodziła niekiedy w gronie akademików do niezwykłej miary. Taka n. p. historya, z zamiłowaniem przez wielu zagranicznych mistrzów uprawiana, w naszym uniwersytecie długo nie mogła znaleźć amatora. Tkliwa prośba Długosza, który na końcu XII księgi błagał magistrów uniwersytetu, aby po jego śmierci roczniki polskie dalej prowadzili, jednego tylko Macieja Miechowitę, lekarza, pobudziła do kronikarskiej działalności. Gdy przez cały wiek XVI żaden z profesorów nie uprawiał dalej tej niwy, inny lekarz, Sebastyan Petrycy, wypełniając w części życzenie Długosza (który zaklinał profesorów, aby jedno z najlepszych beneficyów swoich oddali zdolnemu magistrowi, mającemu „dla pożytku i chwały Ojczyzny“ zajmować się pisaniem historyi), zapisał w 1621 roku 2000 zł. na opłacanie historyografa akademickiego. — Z wyjątkiem trzech drobnych kronik, niewielkiej wartości, innych prac, z tego funduszu honorowanych, dotychczas nie odszukano. Wiadomo tylko, że później procentów od funduszu Petrycyańskiego używano na opłacenie wikaryuszów kościoła św. Anny, na anniwersarze za fundatorów, na światło i wino do zakrystyi i tym podobne cele, nie mające z historyą żadnego związku. Cóż się jednak dziwić, że profesorowie nie zajmowali się kontynuowaniem kroniki narodowej, skoro wiemy, że i do pisania kroniki własnego zakładu czuli — z wyjątkiem jednego Radymińskiego — wstręt nieprzezwyciężony. Dopiero w roku 1810 Sołtykowicz wystąpił z pierwszą poważniejszą pracą w tym kierunku.

Jużto profesorowie nasi nie odznaczali się literacką ruchliwością; pozostawiali oni odłogiem nawet takie pola, które z obowiązku niejako uprawiać im należało. Taką np. pedagogią po Marycyuszu nikt na seryo się nie zajmował. — Z szkół dyssydenckich wyszło kilka dzieł o wychowaniu i to w polskim języku (w r. 1558 dwa równocześnie) uniwersytet zaś krakowski do upadku Polski ani na jedno zdobyć się nie mógł. — Podobnie miała się rzecz i z gramatyką polską. Pracowali nad jej udoskonaleniem ludzie, niemający z szkołą nic do czynienia, dworacy, drukarze, pisarze skarbowi a nawet Francuz Statoryusz, tylko mistrzów szkoły Jagiellońskiej przy tej pracy nie było mimo, iż do niej wskazał im drogę jeszcze w XV w. Parkosz z Żórawicy.

Z powyższych uwag czytelnik może mieć już niejakie wyobrażenie o sile światła największego ogniska naukowego w Polsce. Promienie tego światła nie zaspokajały wyższych potrzeb narodu. Między wychowankami uniwersytetu zwłaszcza z dwóch ostatnich wieków przed jego reformą nie wielu naliczyć można takich, którzy czy talentem, czy stanowiskiem wybili się na czoło narodu. — Co było sławniejszego w Polsce, czerpało wyższą naukę u obcych źródeł, co najwyżej do niższych szkół do Krakowa zjeżdżając.

Uniwersytet krakowski co do nauk ogólnie kształcących nie był niczem więcej przez dwa przedostatnie wieki, jak szkołą średnią. Więc jeżeli dziś czcimy zasługi tej szkoły, to nie za jej wysokie lecz za szerokie światło, za owo rozpraszanie ciemności w nizkich dworkach szlacheckich, na poddaszach mieszczańskich, tudzież pod strzechami chat włościańskich. To dostarczanie społeczeństwu licznej inteligencyi średniej oraz wielu użytecznych pracowników na różnych podrzędniejszych stanowiskach przy kościołach, szkołach, dworach, magistratach i t. p., to największa zasługa uniwersytetu krakowskiego.

V.

Duch zgromadzenia.

Uniwersytet Jagielloński był od początku swego istnienia zakładem na wskróś katolickim. Profesorowie byli księżmi a biskup krakowski poruczone miał kanclerstwo szkoły z woli papieża, który nie pozwolił na to, aby ten zwierzchniczy nadzór — jak sobie tego życzyli Kazimierz W. a później Jagiełło — dostał się w ręce świeckiego urzędnika królestwa. Prócz tego nuncyusze papiescy, przebywający na dworze królewskim, czuwali bacznie nad tem, aby w szkole Jagiellońskiej działo się wszystko po myśli stolicy apostolskiej. W tych warunkach wyrabiał się stopniowo w zgromadzeniu uniwersyteckiem duch tak szczerze katolicki, jakim mało uniwersytetów poszczycić się mogło.

Już w XV wieku wszechnica krakowska nosi na sobie charakter bardzo katolicki. Świadczy o tem urządzenie uniwersytetu, ustawy akademickie, dążności profesorów, słowem całe życie duchowe profesorów i scholarów. Ciało nauczycielskie składa się już wtenczas z samych duchownych, między którymi trzymają prym teologowie. Ci teologowie, stanowiący starszyznę szkoły, są właściwymi organizatorami szkoły na wewnątrz. Oni też pierwsi w swojem kollegium zaprowadzili system pożycia wspólnego z klauzurą i dyscypliną prawie zakonną, który następnie przyjął się w dwóch innych koliegiach. Za klauzurą krzewi się bujnie życie katolickie. W czasie obiadu jeden z profesorów czyta na głos budujące pisma, dla odpędzenia myśli światowych. Mistrz. Jan Wacięga z Kęt, porywa za sobą kolegów przykładem świątobliwego życia. Wielu z nich, znajdując dla swej pobożności w uniwersytecie pole za ciasne, usuwa się w zacisze klasztorne. Po kazaniach św. Jana Kapistrana, w r. 1453, sto osób, według Skargi, nawet 130 — z grona profesorów, uczniów i księży świeckich wstąpiło do zakonu św. Franciszka ścislejszej reguły. Kto nie przyjął ślubów zakonnych, zadzierzgał przynajmniej ściślejsze stosunki z zakonnikami. Wielu z nich otrzymywało w uniwersytecie stopnie naukowe, bez odbycia przepisanych nauk. Gorliwość o utrzymanie ducha katolickiego wśród profesorów i młodzieży wzrastała z każdym rokiem. Gdy zwolennicy nauki Husa w drugim dziesiątku XV wieku poczęli kręcić się koło uniwersytetu, uchwalono, aby każdy nowo wstępujacy do szkoły składał przysięgę, iż naukę Husa i Wiclefa potępia i jej zwolennikiem nigdy nie będzie. A gdy starsi koledzy w r. 1449 dowiedzieli się, że mistrz filozofii i kanonik kollegiaty św. Floryana, Andrzej z Dobczyna Gałka, potajemnie sprzyja nauce potępionej przez Kościół, oskarżyli go przed biskupem Oleśnickim bez miłosierdzia. Nawet na wydziale tak świeckim, jak medyczny, pamiętano zawsze o potrzebach duszy. Świadczy o tem uchwała z r. 1433, nakazująca, aby lekarz nie rozpoczynał leczenia przed wyspowiadaniem się pacyenta.

(C. d. n.)

tylko sztucznie wykrojonym obszarom słowiańskim, i tak już straconym dla germanizacyi, a dla okolic mięszanej ludności stworzyć warunki, sprzyjające germanizacyi! Nie ulega wątpliwości, że przyjąwszy zamiast jednej kilka odmiennych zasad dla uregulowania kwestyi językowej w Czechach, Niemcy dążyć będą, aby każdą ziemią słowiańską, stosownie do okoliczności, postawić pod względem językowym w odmienne warunki. Jest to stosowanie zasady „divide et impera" z czysto austryackiem mistrzowstwem.

W końcu „Nowa Wremia" zwraca uwagę jeszcze na jedną okoliczność: że właściwie czysto niemiecka strefa w Czechach jest złośliwym wynalazkiem wrogów słowiańszczyzny, bo w istocie pośród Niemców wszędzie w Czechach żyje pewna liczba Czechów, są to przeważnie robotnicy fabryczni i górnicy. Tę ludność czeską, wynoszącą około pół miliona, a rozproszoną pośród Niemców, projekt Koerbera skazuje na zagładę, na powolne zniemczenie. Byłoby to bezprawiem ze stanowiska narodowego. A przykładów takich krzywd narodowych mamy dosyć. Weźmy tylko Wiedeń — powiada dziennik rosyjski: w stolicy Austryi mieszka 400.000? Czechów, a mają tylko jedną szkołę czeską! O wiele jaskrawszy przykład przedstawia półtoramilionowy naród słowiański, rozdzielony pod względem administracyjnym na cztery odrębne części! Tylko Kraina korzysta z względnie znośnych warunków narodowego bytu, a reszta Słoweńców w Styryi, Karyntyi, Dalmacyi — pozbawiona jest praw narodowych i skazana na zatopienie w obcojęzycznej większości.

Tym sposobem obecna walka Czechów, zdaniem p. Suworina, ma olbrzymie znaczenie dla całej słowiańszczyzny, bo paraliżuje zamiary Niemców, którzy dążą do tego, ażeby powaśnić Słowian, rozbić jedność słowiańską, wspólność słowiańskich interesów i ideałów.

W zdaniach przytoczonego dziennika rosyjskiego, jest niezaprzeczenie nie mała doza słuszności. Wszakże owa bezwględna „jedność i wspólność interesów i ideałów słowiańskich" grzeszy przesadą, bo nie mówiąc już o tem, że w ziemiach caratu jedność owa jest wprost urągowiskiem, — w samej Austryi w różnych ziemiach słowiańskich istnieją rzeczywiście odrębne warunki, i odrębność ta nie zawsze wynika z dążenia „divide et impera". Nie myślimy jednakże polemizować o szczegóły z organem pana Suworina. Warto przecież zapytać publicystę rosyjskiego, dla czego prasa rosyjska, występująca tak gorliwie w obronie narodowych praw Czechów w Austryi, nie broni z równą gorliwością Polaków w księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich, a zwłaszcza dla czego nie stosuje tych samych zasad w obrębie państwa rosyjskiego i z całym fanatyzmem popiera politykę rusyfikatorską?

My musimy stawiać kwestyę w ten sposób, że dla Słowian jest rzeczą obojętną, czy uciskają ich Niemcy, czy też inny naród, podszywający się pod ideały ogólno-słowiańskie, a u siebie w domu z całą bezwzględnością gnębiący podwładną mu ludność słowiańską. Dopokąd stosunki polsko-rosyjskie w Królestwie Polskiem i na Litwie urągają rzekomej jedności słowiańskiej i wołają o pomstę do sumienia ludzkości, dopóty wszelkie wstawiennictwo rosyjskie za uciskanymi przez Niemców Słowianami narażonem być musi na podejrzenie, że poza tą obroną Słowian, na pozór szczerą i bezinteresowną, ukrywa się tajna myśl: uchronić Słowian od germanizacyi po to, by ich zachować dla rusyfikacyi.

Powtarzamy jeszcze raz: dla ludów słowiańskich obojętnem jest, skąd ucisk przychodzi: wszelkie jarzmo zarówno gniecie, a więc strząsnąć je należy!

Z uwag pesymisty.

(Lekcya czystości. — Szczęście krakowskie, czyli jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego. — Senat i społeczeństwo, czyli doktoraty honorowe i dar Ślązaków. — Rotter i hr. St. Tarnowski. Hamletowskie pytanie. — Stypendya po 150 koron, czyli hołd dla dziewiczego głosu).

Nie pomyliłem się. Kraków otrzymał lekcyę czystości z powodu napływu gości, a gdy łaskawe niebiosa przyszły w pomoc znękanej administracyi miejskiej, był nawet wcale przyzwoicie wymyty. Wystarczy mu to znowu na parę lat.

Bo też ten nasz „prastary gród Jagiellonów", jak go wybredni styliści nazywać zwykli, ma szczególniejsze szczęście. Dlatego tylko, że „stary" — używa przywilejów, na które swoją teraźniejszością pewnieby nie zasłużył. W ubiegłym tygodniu nie mógł pomieścić gości ze wszystkich stron świata. Nauczyciele szkół wyższych, historycy, Polki, Ślązacy, wielcy uczeni i mężowie stanu: wszyscy, jak na dane hasło, przesunęli się przez bramę Floryańską, witani i żegnani czule przez towarzystwo zawodowej pracy, odprowadzani czułem wejrzeniem przez hotelarzy i restauratorów. Miasto tak się ożywiło, jak gdyby na prawdę żyło, a nietylko wegetowało z dziś na jutro. Ba, nawet były chwile, bo trafiają się one „nietylko w życiu narodów i pojedynczych ludzi", ale i miast, w których jawnem było, że Kraków myśli i czuje.

Było rzeczywiście nad czem myśleć. Uniwersytet Jagielloński obchodził pięćsetlecie swego istnienia, co znowu nie każdej szkole i nie zawsze się trafia, a miasto, złączone losami z tą wszechnicą, ma także niejako prawo do dzielenia jubileuszowych jej radości. Przytem senat uniwersytecki, z hr. Stanisławem Tarnowskim na czele, od samego początku dokładał starań, aby jak najszersze sfery wzięły, przedewszystkiem duchowo, udział w obchodzie jubileuszowym, bo wie on dobrze, że przecież uniwersytet z całego społeczeństwa ciągnie soki i zasila z niego tak szeregi uczniów, jak profesorów. Więc aby z góry całemu obchodowi odjąć wszelką cechę partyjną, a nadać mu ogólny charakter narodowy i społeczny, ułożył senat, którego całem jest szczęściem, że hr. Stanisław Tarnowski w tak krytycznej chwili mu przewodniczy, listę honorowych doktorów tak pomysłowo zredagowaną, że w kraju nieopisana z tego powodu powstała radość i wszyscy zgodną powitali myśl uczczenia senatu za ten czyn prawdziwie obywatelski i wysoce polityczny.

Bo groziło krajowi, i narodowi nawet, wielkie niebezpieczeństwo. Zagranica musiała się koniecznie dowiedzieć o tem, że Polska już przed 500 laty posiadała uniwersytet, z którego wychodzili Koperniki i Kochanowscy, i że uniwersytet ten dzisiaj także wytwarza całe zastępy ludzi uczonych, i urzędników bardzo lojalnych. Ale to dopiero jedno niebezpieczeństwo. Drugie było większe. Stosownie do przyjętego w takich razach zwyczaju, miał senat ułożyć listę honorowych doktorów, a zwyczajem jest także, że instytucya naukowa przypomina przy tej sposobności światu imiona ludzi zasługi na polu duchowej pracy wogóle, bo chce niejako powiedzieć wobec swoich i obcych: patrzcie, my nietylko przeszłość mamy cywilizacyjną, lecz możemy poszczycić się zaszczytną teraźniejszością. Dla okrasy i przyzwoitości, a z kurtoazyi dla zagranicznych uniwersytetów, które się do udziału w uroczystości zaprasza, wciąga się także na listę honorowych doktorów obcych uczonych i profesorów.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego zrozumiał odrazu grożące na tym punkcie narodowi niebezpieczeństwo. Obecna sytuacya polityczna i międzynarodowa nie nadaje się na to, abyśmy kłuli świat w oczy naszemi wielkościami i demonstrowali w ten sposób wobec Europy. Cóż dopiero, gdy rektorem uniwersytetu jest hr. St. Tarnowski, wróg wszelkiej demonstracyi. Więc aby przedewszystkiem odjąć uroczystości jubileuszowej wszelką cechę polityczną, a wszystkie stronnictwa w kraju i narodzie chwycić za serce i pozyskać do wspólnej akcyi, ułożył senat listę honorowych doktorów, o której wiadomość zelektryzowała wszystkich i w niemy ich wprawiła zachwyt. Najpierw obdarzono nadzwyczaj hojnie godnością uniwersytecką zagranicznych uczonych, aby przypadkiem nie pomyślano, że Polacy są zazdrośni, lub nie znają uczonego świata poza granicami kraju. Przystępując zaś do wyboru między „swoimi", wytężył senat wszelkie starania, aby przypadkiem nie popadł w podejrzenie, że kieruje się względami koteryjnemi. Więc np. na 5 honorowych doktoratów prawa, które wydzielił Polakom, dał 4 ludziom stojącym tak zdala od stronnictw politycznych, jak pp. Włodzimierz Spasowicz z Petersburga i Ludwik Górski z Warszawy, Leon hr. Piniński i Leon Biliński. Największe niebezpieczeństwo groziło wydziałowi filozoficznemu. Bo proszę tylko zważyć, że Polska ma obecnie jeden, jedyny czysto polski uniwersytet w Krakowie, drugi, już o nieco mięszanym charakterze, we Lwowie; ale nie ma ani jednej wszechnicy polskiej pod dwoma innemi zaborami. Pomimo tego jednak, nie brak tam ludzi uczonych, nie brak nazwisk, w literaturze i sztuce znanych zaszczytnie w całym narodzie. Było więc ogromne niebezpieczeństwo, aby tych ludzi, kwalifikujących się właśnie do doktoratu filozofii, w zanadto wielkiej liczbie nie „zademonstrować" przed światem. Więc postąpiono sobie bardzo dowcipnie, bo na 28 honorowych doktoratów filozofii, tylko 5 udzielono Polakom, — a 23 dano obcym. Oto nazwiska tych pięciu polskich, uznanych przez senat, honorowych doktorów filozofii: Michał Bobrzyński, Julian Dunajewski, ks. Tadeusz Lubomirski, Władysław Łuszczkiewicz, Henryk Sienkiewicz i Tadeusz Wojciechowski. Poza nimi nie posiada Polska ani uczonych, ani artystów, godnych uznania i przypomnienia ich swoim i obcym...

Ta lista honorowych doktorów, zwłaszcza gdy okrasiły ją nazwiska wybitnych działaczów politycznych, w rodzaju pp. Ludwika Górskiego i Spasowicza, odrazu, wbrew najwidoczniejszym intencyom senatu i hr. Stan. Tarnowskiego — pozyskała wszystkie stronnictwa dla obchodu jubileuszowego. Społeczeństwo musiało pospieszyć senatowi na ratunek, aby się nie zdawało, że jubileusz najstarszego krakowskiego uniwersytetu jest jakiemś świętem zagranicznem, które nas nic nie obchodzi, lub świętem partyjnem, tryumfem jednego stronnictwa, którego hr. St. Tarnowski jest widomą głową. To też rektor uniwersytetu tak się ucieszył tem zrozumieniem swoich intencyj przez naród i kraj, że, chcąc je utrzymać w tem wzniosłem usposobieniu, odwrócił się od polskich Ślązaków, gdy przybyli ze skromnym darem, aby uczcić nim jubileuszowy obchód Almae matris — i daru nie przyjął, bo naturalnie byłoby to demonstracyą wobec Niemców, którzy na jubileusz przyjadą, a kto wie, czy nawet nie wobec dworu berlińskiego, z którym hr. Gołuchowski (dziwna rzecz, że nie został honorowym doktorem) świeże zacisnął węzły.

Hr. Stan. Tarnowski był już teraz pewny, że jubileusz nie odbędzie się w gronie „swoich" i nie przybierze charakteru rodzimego tylko święta, pomimo że cały uniwersytet krakowski jest niejako jedną rodziną. Wiedział, że „ulica" nie da się już teraz niczem odstraszyć, ani odpędzić, i — aby na złość zrobić „stańczykom" — uprze się przy pojęciu, że uniwersytet Jagielloński jest własnością narodu i że nie idzie tutaj o składanie hołdów hr. Tarnowskiemu, lecz najstarszej instytucyi naukowej, która była przed stańczykami, a po nich i bez nich także istnieć będzie.

Tak się też stało. I dzięki takiemu wypaczeniu pojęć rynek krakowski był świadkiem jedynej w swoim rodzaju sceny. Senat uniwersytecki z hr. Stanisławem Tarnowskim na czele, z tym wrogiem wszelkiej demonstracyi ulicznej, przyjmował tutaj, na Rynku, hołd ludności krakowskiej, uszykowanej w pochód, prowadzony, o zgrozo, przez... Rottera!

— Proszę pana — szepnął mi do ucha sąsiad mój, podczas gdy Rotter odczytywał przed hr. Tarnowskim adres hołdowniczy ludności krakowskiej — to Rotter już „przystał" do stańczyków?

— A to dla czego?

— No, jakże inaczej, kiedy hołd składa Tarnowskiemu i urządza mu pochody...

Zdaje się, że innego zdania byli ci, co szli w pochodzie i nawet hr. St. Tarnowski poglądu był nieco odmiennego. Na razie jednak chcąc przerwać na ten temat dyskusyę, kończę ją pytaniem: Kto „robił politykę" przy sposobności najmniej się do tego nadającej; kto hołdował wyłączności partyjno-politycznej przy urządzaniu uroczystości jubileuszowych Almae Matris: senat z hr. St. Tarnowskim, czy społeczeństwo polskie wogóle, a krakowskie w szczególności?...

Aby mnie jednak nie posądzono o stronniczość, powiem, że cały przebieg uroczystości bardzo mnie zbudował. Czyja w tem zasługa, to znowu rzecz inna. Publiczność krakowska tak się umie przyzwoicie i taktownie w podobnych razach zachować, że nie potrzebuje nikt zapisywać się do chińskich związków „wielkiego kułaka", ani należeć do „bokserów", aby zobaczyć całą pompę obchodu. Wszyscy też przypatrywali się mu spokojnie i lojalnie, a nawet rumaki wiejskie, które władza bezpieczeństwa publicznego o rewolucyjne zachcianki podejrzywała, nie zdradzały niczem chętki wierzgnięcia przeciw ogólnemu ładowi.

Dość na tem, że Kraków miał znowu „uroczystość", a lubi on uroczystości niesłychanie. Za to teraz nastaną dnie ciszy, kurzu i... opery włoskiej. Bo dzięki wcale pokaźnej subwencyi na operę krajową i rozdawnictwu stypendyów dla śpiewaków i śpiewaczek, zawsze najchętniej słuchamy opery włoskiej, gdyż swojej nie mamy. Zwłaszcza rozdawnictwo stypendyów musi, po jakich 500 latach, olbrzymi wpływ wywrzeć na... jakby to powiedzieć?... na... śpiewnictwo krajowe. Pojmuję, co to za radość i wesele panować musi w rodzinie, gdy tatko zedrze 2 pary butów, a mama tyleż par lżejszego obuwia, aby wywalczyć „protekcyą" w Wydziale krajowym dla córeczki, obdarzonej słowiczym, lecz nie dość „postawionym" głosem, i gdy wreszcie panna Misia lub Fisia otrzymuje na naukę śpiewu... 160 koron jednorazowej subwencyi!

Cóż za błoga chwila uniesienia w rodzinie! Co za plany na przyszłość, co za kombinacye!... Bo naturalnie nie o 160 koron idzie, ale o ten publiczny hołd dla dziewiczego głosu, dla talentu śpiewackiego panny Misi!... Więc gdy tak hojną dłonią rozrzuca się krajowe subwencye w wysokości od 150 do 300 koron między śpiewającą, lub śpiewać pragnącą rzeszę, nic dziwnego, że najchętniej potem słuchamy włoskiej opery. I znowu zakończę skromnem pytaniem: w jakiej też wysokości stypendya pobierają na kształcenie się włoscy śpiewacy i śpiewaczki?...

Czyżby u nas mniej było talentów muzykalnych, lub czyżbyśmy, broń Boże, gorsze od Włochów mieli głosy? Ach! My przecież tak cienko śpiewamy!...

M. K.

Kronika.

Kraków, 9 czerwca.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów VIII arkusz dodatku powieściowego, zawierający dalszy ciąg powieści K. Wł. Wójcickiego p. t. „Amerykanin".

Jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego. Podajemy brzmienie adresu, jaki krakowska Kongregacya kupiecka złożyła uniwersytetowi:

„Krynicą ożywczą wiedzy, perłą przemożnych umiejętności, rodzicielką mężów dojrzałych i bystrych radą — chcieli mieć wielcy założyciele prastarą Szkołę krakowską, owoc swych znojnych trudów, daleko patrzącej myśli, gorąco bijących serc. I stanęła ta Szkoła, jak wysoka strażnica, a na jej szczycie zapalono ognisko, aby nie brakło światła krajom bliskim i dalszym, poczynając od bogatego grodu, królów naszych stolicy, a kończąc na tych odległych ziemiach, które miłość Jadwigi i rozum Jagiełły wydarły ciemnościom, zatracie i barbarzyństwu. I stała się ta Szkoła twierdzą cywilizacyi, opierającej się na miłości Boga, Narodu i na poszanowaniu praw sąsiada.

„Przeminęły wieki za wiekami, w proch i glinę obrócili się nieśmiertelnej pamięci założyciele Szkoły, zapadało w sen wiekuisty pokolenie za pokoleniem; — ale nieprzerwanie płynęło światło na kraje ojczyste i bratnie, a gdy gasła sława jednych mistrzów, to powstawali inni na nowe znoje i trudy. Cóż zaś łączyło i łączy ten nieprzeliczony orszak w bratnią — mimo całej różnicy lat — gromadę duchów? Oto ta sama zawsze, co przed laty pięciuset, ufność w rządy Boże na ziemi, w świętość wiary, jaką rozszerzać po ziemi polskiej i litewskiej mieli Jagiełłowej Szkoły mistrzowie, w obowiązek miłości, nie na jednym spoczywającej człowieku, ale obejmującej cały naród w ramiona, w niegodziwość gwałtu, spełnionego na bliźnich, choćby tym gwałcicielem byli najdumniejsi synowie ziemi.

„Prastarej Szkoły dzisiejsi kierownicy! Wielkich poprzedników dostojni następcy! Oto dzisiaj naród nasz składa do rąk Waszych życzenia dalszej pracy i dalszego przodownictwa rzeszom, łaknącym wiary, wiedzy i miłości. A wyprzedza wszystkich w tej radosnej i uroczystej chwili nasz gród krakowski, dla którego Szkoła Wasza jest od lat najdawniejszych pożytkiem, ozdobą i zaszczytem. Czyż to więc dziwno, że i nasz stan kupiecki pragnie gorąco wziąć udział w tej radości stolicy, nasz stan, który swobodom i rozwojowi miasta dał był niegdyś początek, a przez lata i wieki przodował innym grodu tego mieszkańcom. On to w odległej od nas przeszłości, a nie odległej od Waszej Szkoły początku — złączył się również węzłami bratniej, chrześcijańskiej miłości w starą naszą kongregacyą, która dzisiaj z czcią i uwielbieniem patrząc wstecz na upływ stuleci, tyln Waszemi pracami owocnych, woła do Was, Mistrzowie Akademii: Kwitnij i wzrastaj na chwałę Boga i Narodu, prastara Szkoło Piastów i Jagiellonów!

Działo się w Krakowie dnia siódmego Czerwca Roku Pańskiego Tysiącznego dziewięćsetnego."

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. dra Władysława Wisłockiego odbędzie się w kościele św. Barbary we wtorek 12 b. m. o godz. 9 rano, staraniem rodziny zmarłego.

„Przegląd lekarski", który ukazał się dzisiaj w zwiększonym formacie, poświęcony jest jubileuszowi uniwersyteckiemu i mieści w sobie obszerną pracę dra Augusta Kwaśnickiego p. t. „Szkic dziejów wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego od jego założenia do dni naszych". Na pierwszej stronicy wypisano: „Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w 500-letnią rocznicę jego odnowienia ten słaby hołd czci składają Towarzystwa lekarskie: galicyjskie, krakowskie i lwowskie".

Jeden wieniec, niesiony przez grono kobiet w onegdajszym pochodzie obywatelskim, był darem „Kobiet Korony, Litwy i Rusi".

W wycieczce do Wieliczki wzięło wczoraj udział przeszło 100 osób: niemal wszyscy goście zagraniczni, minister Piętak, namiestnik Piniński, profesorowie uniwersytetu krakowskiego i t. d. Kopalnie wspaniale oświetlono, a oczarowani goście zamiejscowi nie umieli znaleść słów podziwu dla niezwykłego widoku. W jednej z wspaniałych komór solnych namiestnik dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy, umieszczonej na cześć jubileuszu wszechicy Jagiellońskiej. W przemówieniu podniósł namiestnik wielorakie węzły, łączące przez długie wieki uniwersytet, wydający zastępy mężów nauki ze salinami wielickiemi, w których niejeden z uczniów Jagiellońskiej Szkoły rozwijał praktyczną działalność na pożytek społeczeństwa. Na dworcu podziemnej kolei imienia Agenora Gołuchowskiego podejmowały saliny sutym podwieczorkiem całe grono gości. W imieniu przedstawicieli uniwersytetów zagranicznych delegat uniwersytetu berlińskiego, prof. Sachau, w podniosłych i nader serdecznych słowach wniósł toast na cześć namiestnika, hr. Pinińskiego. Mowca dał gorący wyraz uczuciu wdzięczności za tyle doznanych dowodów gościnności ze strony całego społeczeństwa krakowskiego oraz podziwu dla pięknych pomników starodawnej kultury polskiego narodu, nagromadzonych w przepięknym Krakowie. Naród — mówił prof. Sachau — o takiej przeszłości cywilizacyjnej posiada w samym sobie nieprzebrane skarby żywotności i może patrzeć z ufnością w przyszłość.

Wieczorem powróciło całe towarzystwo do Krakowa, unosząc jaknajmilsze wspomnienia z pobytu w Wieliczce.

Zdjęcie fotograficzne, prześliczne, odsłonięcia pomnika Kopernika w Bibliotece Jagiellońskiej, wykonał zakład fotograficzny p. Olmy. Bardzo piękne zdjęcia z pochodów, uniwersyteckiego i obywatelskiego, wykonał wytrawny amator p. Zawisza z Królestwa.

Prof. Munro, delegat uniwersytetu z Cambridge, jadąc wczoraj do Wieliczki, zostawił w powozie swój notatnik z zapiskami o jubileuszu. Uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie notatnika w kancelaryi uniwersytetu Jagiellońskiego.

Podczas pochodu jubileuszowego od jednego z łańcuchów dziekańskich oderwał się i zginął medalion z godłami uniwersytetu. Łaskawy znalazca zechce medalion ów odnieść i oddać w kancelaryi w nowym Uniwersytecie, gdzie — jeśli zażąda — stosowną otrzyma nagrodę.

Bankiet dla Czechów. Komitet przyjęcia gości czeskich z prof. Czerkawskim na czele urządził wczoraj bankiet o godz. 3 po południu w sali strzeleckiej w Krakowie. Spodziewano się nader licznego udziału obywatelstwa i zastawiono aż trzy przez całą długość sali ciągnące się stoły, tymczasem przybyło bardzo mało tego obywatelstwa i garstka młodzieży, głównie prawników. Czechów było z górą 100 osób, przeważnie akademików, a między nimi prof. Stoklassa i p. Cubr, redaktor „Narodnich Listów".

Szereg toastów rozpoczął pref. Czerkawski, witając imieniem komitetu „ukochanych gości całem sercem". Czesi i Polacy — zdaniem mowcy — mieli zawsze wspólne cele i wspólne ideały, razem reprezentowali zachodnią Słowiańszczyznę. Jeżeli kiedykolwiek powstały jakieś spory pomiędzy temi dwoma bratniemi narodami, to same się one godziły i taksamo się obecnie pogodzą w parlamencie. Dlatego zapewnia mowca imieniem znaczniejszej części narodu polskiego Czechów o uczuciu miłości. Prof. Tretiak mówi, że węzłem, łączącym Czechów z Polakami, będzie zawsze obopólna ich cześć dla wielkich duchem reprezentantów narodu i mistrzów. Prof. Zdziechowski mówił po czesku, zaznaczając na wstępie, że Czesi pewno go znać muszą z sympatyi dla siebie. Resztę słów swoich poświęca uzasadnieniu potrzeby łączności czesko-polskiej i wspólności słowiańskiej. Łączność ta chroma jeszcze teraz cokolwiek, lecz mowca przyrzeka jej pomoc, wobec czego wierzy, że „słowo stanie się ciałem". Prof. Stoklassa uznaje również potrzebę łączności i nakłania do poznawania literatury bratnich narodów i uczenia się ich języków.

Akademik Grzędzielski wnosi toast na cześć kobiet czeskich, poczem posypało się mnóstwo dalszych przemówień i toastów. Między innemi zaś pani Rzihowa dziękowała za serdeczne przyjęcie, a p. Zygmunt Mikołajski krytykował postępowanie Koła polskiego i podniósł okrzyk: „precz z Moskalami!" Przemówienie to z jednej strony silnie oklaskiwano, a drugim mocno się nie podobało. Prof. Krotowski mówił o potrzebie łączności młodzieży czeskiej z polską.

Uczta przeciągnęła się do godziny $6\frac{1}{2}$, a wieczorem odbyła się wieczornica.

Z teatru. Jutro wznowioną będzie tragedya Słowackiego „Mazepa" z panią Siemaszkową w roli wojewodziny. Jako Zbigniew ukaże się obiecujący debiutant, p. Czesław Krzyżanowski. Wojewodą będzie J. Kotarbiński, Mazepą p. Mielewski, królem p. Kamiński, występujący raz ostatni przed wyjazdem na gościnne występy do Lwowa.

Z teatru letniego. Wczorajsza „Halka" wypadła w teatrze lubelskim wcale dobrze. Orkiestra i chóry pod dzielną batutą p. Stingla wywiązały się zupełnie poprawnie. Z solistów zasłużone oklaski zbierali: pani Lenartowicz, oraz pp. Orzelski, Boraczek (Janusz) i Stypkowski. Tańce góralskie musiały być powtarzane, co już zasługą solistów panny Bogdanowiczówny i p. Solnickiego.

Koncert na cytrach odbędzie się w poniedziałek 11 b. m. w sali kasyna powszechnego. Koncert ten będzie zarazem popisem uczniów szkoły gry na cytrze p. G. Senowskiego. Prócz produkcyi na cytrach program zawiera utwory choralne, wykonane przez amatorów. Początek o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Zakończenie roku szkolnego. W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 3 po południu odbędzie się w zabudowaniu szkoły miejskiej na Smoleńsku w sali na I p. uroczyste zakończenie roku szkoln. 1899/90 w szkole sług żeńskich, założonej przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej w r. 1890. a zostającej pod kierownictwem dyrektora Juliana Maciołowskiego.

Wycieczka oddziału kolarskiego „Sokoła" krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. do Zabierzowa. Zarząd oddziału uprasza członków, by wzięli jak najliczniejszy udział w wycieczce wraz ze swemi rodzinami, które mogą dojechać koleją do Zabierzowa, a stamtąd pieszo lub furmankami dostać się do skały Kmity. Wyjazd oddziału o godz. 2 po południu z przed gmachu „Sokoła". W razie niepogody wycieczka odbędzie się w czwartek w dzień Bożego Ciała.

Otwarcie ofert na budowę zbiornika wody w gazowni miasta Krakowa nastąpiło dziś przed południem w tutejszym magistracie. Najtańsze oferty podała firma miejscowa Blankensteina i Bernsteina.

Psy cyrkowe pogryzły lekko wczoraj wieczorem 12-letniego chłopca, nazwiskiem Bąk.

Utopienie. Dziś około godz. 11 przed południem wpadł do Wisły przy moście Zwierzynieckim 5-letni chłopczyk Feliks Adamowicz, syn wyrobników zamieszkałych w Półwsiu Zwierzynieckiem w domu pod l. 43. Chłopiec utonął. Wydobyto zwłoki, które pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło do zakładu medycyny sądowej.

Kradzieże. Policya przytrzymała Ignacego Rączego, 21 lat liczącego lokaja, który dopuścił się kradzieży znacznej wartości kosztowności na szkodę swego pracodawcy, hr. Władysława Mycielskiego. Skradzione przedmioty złodziej zastawiał w miejskiej Kasie oszczędności, zatem choć w pewnej mierze poszkodowany będzie mógł stratę odzyskać.

Prócz tego złodzieje Władysław Piotrowski i Józef Dęguszewski popełnili rabunek na osobie również złodziejki, Wiktoryi Pawłowskiej. Przy rabunku tym sprawcy odebrali swojej koleżance pieniądze, które ona gdzieindziej skradła.

Z prezydyum sądu krajowego otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o ogłoszenie:

„Z dniem 1 czerwca b. r. będą oddziały kancelaryjne, tak w sądzie krajowym, jak i w sądzie powiatowym, zawiadamiać kartkami korespondencyjnemi o dniu doręczenia wyroku, albo nakazu zapłaty stronie przeciwnej te strony, lub ich zastępców, które tego zażądają. W tym celu mają strony, a względnie ich zastępcy złożyć przy rozprawie, na której wyrok zapadł, kartę korespondencyjną, zaadresowaną do siebie i w ten sposób wypełnioną, żeby urządnik kancelaryjny tylko dzień doręczenia dopisać potrzebował. W sprawach wekslowych i mandatowych, jeżeli wydania nakazu zapłaty zażądano, należy tak wypełnioną kartę korespondencyjną dołączyć do skargi bez powołania się na takową w tekscie."

Kronika lwowska. Onegdaj rano utopił się podczas kąpieli w lwowskim stawie Kamińskiego Jan Czarny, uczeń VII klasy realnej.

Dr. Benedykt Weinreb, radca sądu krajowego we Lwowie, jeden z wybitnych naszych, wielce zdolnych jurystów, zmarł wczoraj we Lwowie.

W teatrze lwowskim dla uczczenia jubileuszu uniwersytetu krakowskiego wystawiono we czwartek „Halkę" z udziałem p. Maryi Zadory i p. Bojarskiego. Zofią była p. Schuppówna, Januszem Bogucki, stolnikiem Jeleński.

Wystawa drobiu we Lwowie została zamkniętą. Ogółem zwiedziło ją przeszło 10.000 osób, tak, że nietylko wszystkie koszta pokryte zostały, lecz zakupiono też wiele okazów, które rozdano pomiędzy członków.

Nowe urzędy pocztowe wejdą w życie z dniem 16 b. m, w Zarzeczu (Nisko) i Rzęśnie Polskiej (Lwów).

Niezwykłego oszusta sądzono przed sądem w Stanisławowie. Był nim niejaki Stanisław Kurka, pisarz pokątny z Kołomyi, który obrał sobie za specyalność wyłudzanie od ludzi pieniędzy tytułem zaliczek na sperandy spadkowe. Skazano go na 5 lat więzienia.

Z dyrekcyi kolei państwowych. Na mocy rozporządzenia ministerstwa kolejowego skraca się czas przeznaczony do załadowania i wyładowania wozów na 6 godzin dziennych, a to począwszy od 10 czerwca b. r. aż do odwołania.

Zapomoga. Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły dla pogorzelców Woli Radłowskiej zapomogę w kwocie 4000 koron.

Do wiadomości Spółek oszczędności i pożyczek. Biuro patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie urządza II dwutygodniowy praktyczny kurs nauki dla kierowników, kasyerów i członków zarządu wspomnianych stowarzyszeń. Kurs ten pod kierownictwem dra Stefczyka odbędzie się we Lwowie w czasie od 2—14 lipca br. Zarządy Spółek mogą przedstawiać po 2 kandydatów, ponieważ jednakże liczba uczestników kursu jest ograniczoną do cyfry 20, przeto na wypadek liczniejszych zgłoszeń zastrzega sobie biuro Patronatu wybór jednego tylko z pośród przedstawionych kandydatów, a zarząd Spółki winien w swojem podaniu zaznaczyć, któremu z proponowanych kandydatów należałoby dać pierwszeństwo. Nieprzyjęci na pierwszy kurs kandydaci mogą być uwzględnieni przy urzędzeniu następnych kursów nauki. Kandydaci, którzyby nie mogli podróży i utrzymania się w czasie kursu pokryć z własnych lub przez Spółkę udzielonych funduszów, mogą otrzymać zasiłki pieniężne po 50 koron. Zgłoszenia z dokładnem podaniem nazwiska, zawodu, wieku i kwalifikacyi, a z dołączeniem próby zwyczajnego pisma każdego kandydata, należy wnosić do biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r. Kandydaci przyjęci otrzymają z wiadomością o przyjęciu dokładną instrukcyę co do swego zgłoszenia się w właściwym terminie do kierownictwa kursów we Lwowie.

Brody, 8 czerwca. W godny sposób obchodzono u nas 500-letni jubileusz Akademii krakowskiej. — Odbyło się nabożeństwo, poczem w gimnazyum prof. Paulisch, a w szkołach ludowych kierownicy pouczali młodzież o znaczeniu tej uroczystości.

„Sokół" nasz żegnał druha Druckera, profesora tutejszej szkoły muzycznej, pożegnalnym koncertem, w którym brali udział prof. Drucker, prof. G. (deklamacya) i P. M. Koncert wypadł dobrze, a dochód przeznaczony był na budowę gniazda sokolskiego.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Jarosławiu złożyli: Bar Lucyan, Branowski Antoni, Gawlikowski Józef, Grabowski Tadeusz, Gruszka Bruno (z odzn.), Jąkało Augustyn, Kmicikiewicz Teodor, Konieczny Władysław, Lax Izrael (z odzn.), Popkiewicz Ernest, Rzepiela Marcin, Sachsenhaus Markus, Schaefer Salomon, Billet Józef przedtem Schneebaum (z odzn.), Stasicki Andrzej, Sternhell Lazar, Strisower Adolf, Uberman Jan.

Manewry cesarskie odbędą się, jak wiadomo, w Galicyi. Główna kwatera wojsk znajdować się będzie w Jaśle. Tam też będzie założona wielka piekarnia polowa, rzeźnia, magazyny itd. W powiatach krośnieńskim, jasielskim i dukielskim krzątają się około naprawy dróg i mostów. Na całym terenie manewrów powstanie prowizoryczna sieć polowych telegrafów i telefonów, tudzież optyczne świetlne stacye telegraficzne dla porozumienia się na odległość. Nocami używane będzie w razie marszu lub odjazdu oświetlenie elektryczne i acetylenowe. Oddział balonistów i kolarzy będzie także odgrywał niepoślednią rolę. Zapotrzebowanie podwód będzie

ogromne, co ludności wiejskiej przysporzy znacznego zarobku.

Szach perski w Warszawie. Szach perski Muzaffer-ed-Din od dwóch dni już bawi w Warszawie. Przybył we czwartek o godz. 5 po południu, witany na dworcu przez generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego, generalicyę i przedstawicieli władz. Towarzyszy szachowi generał-adjutant Arseniew przedstawił mu w wagonie salonowym ks. Imeretyńskiego, który powitał szacha po francusku; a otrzymał na to perską odpowiedź; dragoman przetłómaczył ją natychmiast na język rosyjski. Na dworcu oddali szachowi pokłon wschodni dwaj jego ambasadorowie Nehriman-chan z Wiednia i generał Mirza-Rezy-chan z Berlina.

Po uroczystem powitaniu na dworcu szach z ks. Imeretyńskim i ze świetnym, licznym towarzyszącym mu orszakiem pojechał z Pragi przez most żelazny i główne ulice miasta, wśród wojska rozstawionego szpalerami od samego dworca do Łazienek, gdzie zamieszkał w pałacu Łazienkowskim, przygotowanym na przybycie gościa perskiego z całą okazałością i wystawnością. Na gabinet dla szacha przygotowano pokój chiński z widokiem Pekinu, zdobny bronzami. Cała świta szacha zajmuje w pałacu 28 salonów.

Szachowi towarzyszy liczna świta perska i rosyjska; między innymi: wielki wezyr (po persku sadrozaam) Eminus Sultan, minister dworu perskiego Chakimul-Mulk, minister finansów Nasirul-Mulk, dowódca głównej kwatery Serdari-Mukerrem; oprócz tego kilku innych ministrów i mnóstwo szambelanów i adjutantów.

Dzisiaj będą się przedstawiali szachowi w pałacu Łazienkowskim rozmaici dygnitarze wojskowi i cywilni. Jutro na placu Teatralnym odbędzie się w obecności szacha przegląd straży ogniowej w sposób bardzo uroczysty. Na gmachach publicznych i domach prywatnych w mieście powiewają obok flag państwowych flagi perskie, obramione lampasami zielonemi z wyobrażeniam lwa i słońca w białem polu.

Muzaffer-ed-Din, szach Kadżar, szach in szach (król królów) urodził się 25 marca 1853 r. w Teheranie, jako drugi syn szacha Nasr-ed-Dina, znanego Polakom z dwukrotnego pobytu w Warszawie. Urodzony z księżniczki perskiej, przeznaczony był na następcę tronu i stosownie do tego przeznaczenia, we wczesnej młodości już mianowany był namiestnikiem prowincyi Azerbeidżan, ze stolicą jej Tebris, gdzie też rezydował do wstąpienia na tron. Po zamordowaniu ojca szacha Nasr-ed-dina dnia 1 maja 1896 r. Muzaffer-ed-Din wstąpił na tron jako piąty z kolei władca Persyi z dynastyi Kadżarów. Jest on ojcem 6 książąt i 11 księżniczek. Najstarszy syn, następca tronu Mohammed-Ali-Mirra-Waljad liczy lat 28. Ulubieńcem szacha jest jego drugi syn Malik-Massur-Mirza, który w przejeździe za granicę bawił w Warszawie w 1898 roku.

Obecny władca Persyi uchodzi za monarchę postępowego: zniósł w Persyi tradycyjny zwyczaj oddawania poszczególnych prowincyj swego państwa wielkorządcom w drodze dzierżawy opłat skarbowych pod hasłem: „kto da więcej?" — oczywiście poddani szacha krwawym haraczem okupywali ten system. Muzaffer-ed-Din wprowadził także prawidłowe szkolnictwo w swym kraju, dzisiaj prowadzone bez systemu i planu. Na dworze swoim szach otacza się chętnie Europejczykami, z którymi porozumiewa się po francusku i po angielsku.

„Warszawski Dniewnik" z powodu obecności szacha w Warszawie zamieszcza obszerniejszy artykuł, w którym przypisuje podróży szacha doniosłe znaczenie polityczne. Jak wiadomo, szach uda się do wód we Francyi, a potem pojedzie do Petersburga, Berlina, Paryża i Londynu. W Petersburgu toczyć się mają ważne układy, o których rządowy organ rosyjski pisze, że będą „początkiem końca wpływów angielskich w Persyi". — Czy to nie przedwczesna radość?...

Zaburzenia w Chojnicach powtarzają się bezustannie. I tak, przedwczoraj wieczorem tłumy ludności demonstrowały przeciwko żydom na ulicach miasta, aż wreszcie o godz. 10 w nocy powstał pożar w szopie, należącej do synagogi. Ogień przeniósł się na sąsiednie dwa zabudowania i przez chwilę groziło miastu ogromne niebezpieczeństwo, w jednym bowiem z owych budynków mieściły się beczki z benzyną. Straż ogniowa na czas je usunęła, a płonące zabudowania zgorzały doszczętnie.

W falach morza znalazła śmierć młoda i piękna kobieta, Dora Lauric, znana w Tryeście córka tamtejszego właściciela składów drzewa. Dora Lauric jadąc do Wenecyi okrętem, skoczyła do morza tak niepostrzeżenie, że dopiero w Wenecyi zauważono jej nieobecność. Powodem samobójstwa był obłęd religijny.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała S. Nowotarską nauczycielką młodszą w Żywcu, S. Lasakównę młodszą w Nowym Targu; J. Kozłowskiego starszym, a Ad. Timlera młodszym w Bochni i przeniósł równocześnie Adama Timlera ze szkoły 4-klasowej do szkoły 6-klasowej męskiej. J. Szulczewskiego kierującym w Niedzieliskach, J. Wiązowskiego kierującym w Bojańcu, F. Egglerównę młodszą w Rudnikach. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Matyldę Bolinównę w Pieniążkowieach, Mieczysława Kościńskiego w Przedborzu, Jana Sarame w Kosowach, Kornelię Czechowiczównę w Wulce Łętowskiej, Miecz. Kwaka w Kotorynach, M. Misińską w Młyniskach, G. Hamerskiego w Zabłotowcach, M. Turkowa w Wowni, Z. Tomaszewskiego w Terpiłówce, przeniosła, Fr. Ziętkiewiaza, nauczyciela młodszego w Bochni, do szkoły 4-klasowej męskiej, Franciszka Ożgowicza z Jamnicy do Wodnik.

Konkursy. W celu nadania jednego stypendyum w kwocie 270 K rocznie z fundacyi im. Staszewskiego i Bielaka dla synów mieszczan przedewszystkiem z Liska ogłasza się konkurs.

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisuje konkurs na posadę inżyniera asystenta przy magistracie z płacą roczną 2000 K, dodatkiem aktywalnym 600 K rocznie z prawem poboru pięciu czterolecі po 400 K rocznie.

Z kalendarza. W sobotę 9 czerwca: Felicyana męczennika; w niedzielę 10 czerwca: Małgorzaty p., Trójcy Św.; w poniedziałek 11 czerwca: Barnaby ap.

Wschód słońca 10 czerwca o godz. 3 min. 32; zachód o godz. 7 min. 45. Długość dnia godz. 16 m. 13.

Wschód słońca dnia 11 czerwca o godz. 3 min. 32; zachód o godz. 7 min. 46. Długość dnia godz. 16 m. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8-go czerwca pochmurno, po południu trochę deszczu. Termometr od 16·8 doszedł do 25·0 C. Barometr idzie w górę.

Dnia 8 czerwca o godzinie 9 rano stan barometru był 743·0 mm., termometru 16·0 C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 10 czerwca: „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a (występ p. Siemaszkowej).

Repertoar teatru letniego.

W niedzielę 10 czerwca: „Nitouche".
W poniedziałek 11 czerwca: „Nitouche".
We wtorek 12 czerwca: „Baron cygański".
We środę 13 czerwca: „Baron cygański".
We czwartek na dochód gimnazyum w Cieszynie: „Halka".
W piątek 15 czerwca: „Muszkieterowie Ludwika XIII".
W sobotę 16 czerwca: „Bal w operze".
W niedzielę 17 czerwca: „Bal w operze".

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 8 czerwca 1900 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 14·50 do 16·90. Pszenica węgierska od — do —. Żyto krajowe od 12·60 do 14·30. Żyto węgierskie od — do —. Jęczmień od 12·40 do 13·35. Owies z opłatą akcyzową od 13·60 do 14·40. Groch od 17· — do 24· —. Tatarka od 14· — do 17· —. Proso od 10· — do 11·50. Fasola od 14· — do 21· —. Jagły od 19· — do 25· —. Siano od — do 8·80. Słoma od — do 3·60 Koniczyna od — do 9·90. Ziemniaki za hektolitr od 5·30 do 5·60. Jaja za kopę od 2·20 do 2·80. Masła za garniec od 5·80 do 7· —. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od — do 161. Okowita na 75 prc. od — do 124· —. Kukurudza za 100 klg. od — do 14· —.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 9 czerwca. Dziś zakończył się proces urzędnika pocztowego, Stećkowa, oskarżonego z powodu przepadnięcia listu pieniężnego na tutejszej poczcie. Przesłuchano długi szereg świadków; jednak z zeznań ich niemożna było nabrać przekonania o winie oskarżonego. Dziś miały nastąpić ostateczne wywody, ale w ostatniej chwili prokurator Niewiadomski oświadczył, że odstępuje od oskarżenia, wobec czego wydano wyrok, uwalniający Stećkowa, którego też natychmiast wypuszczono.

Zaburzenia w Przemyślu.

Przemyśl, 9 czerwca. Dziś miał znowu wyjść numer „Głosu przemyskiego", ale policya otoczyła drukarnię i redakcyę, aby znowu nie dopuścić do wydawania numeru przed ocenzurowaniem. Nawiasem powiedziawszy, na takie wydawanie ustawa pozwala. Ajent policyjny strzeże maszyny. Przed redakcyą zgromadziły się tłumy, okazując wielkie wzburzenie.

Przemyśl, 9 czerwca. Tłum przemocą wdarł się do drukarni i mimo oporu policyi w jednej chwili rozchwytał cały nakład „Głosu Przemyskiego". Potem na ulicy wznoszono okrzyki na cześć redakcyi.

Schodnica, 9 czerwca. W drugi dzień Zielonych Świątek spaliła się tu kotłownia, należąca do Towarzystwa angielskiego, przyczem jeden maszynista stracił życie, osierocając młodą żonę.

Łódź, 9 czerwca. W sprawie Fuksów o podpalenie fabryki zapadł już wyrok. Wszyscy trzej oskarżeni skazani zostali na pozbawienie praw stanu i zesłanie do ciężkich robót: Efroim Fuks — na sześć lat, Joska Fuks — na cztery lata, Symcha — na dwa lata i ośm miesięcy.

Wiedeń, 9 czerwca. Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem dra Bilińskiego. Przyjęto do wiadomości podanie o przeniesienie w stan spoczynku sekretarza generalnego Mecenseffy'ego. W tych dniach zwiedzi dr Biliński filie bankowe w Pradze i Cieplicach i obejrzy plac pod budowę filii w Ustim.

Wiedeń, 9 czerwca. Rada kolejowa zakończyła wczoraj swoje obrady. Między innemi toczyła się też dyskusya bardzo ożywiona nad wnioskiem o zniżenie taryfy dla drzewa wywożonego z Galicyi do Wiednia. W dyskusyi brali udział dr Olszewski i p. Dattner.

Praga, 9 czerwca. Rada miejska w Zatecu została rozwiązana z powodu, że mniejszość niemiecko-narodowa przez obstrukcyę nie dopuszczczała do wyboru burmistrza i jego zastępcy.

Mysłowice, 9 czerwca. W kopalniach w Zagórzu powstał ogień. Wielu ludzi stracić miało życie.

Berlin, 9 czerwca. W parlamencie niemieckim toczyły się wczoraj w dalszym ciągu obrady nad środkami pokrycia kosztów projektowanego pomnożenia floty.

Nad kwestyą podwyższenia stempla od kuksów (udziałów w kopalniach węgla), wywiązała się dłuższa dyskusya. Minister Brefeld i sekretarz stanu Thielman zwrócili uwagę na trudność przeprowadzenia tej zmiany i zalecali, aby pozycyę tę skreślić. Pomimo tego przyjęto wniosek w imiennem głosowania 108 głosami przeciw 103 głosom.

Berlin, 9 czerwca. Zbrodnia chojnicka będzie przedmiotem obrad w Sejmie pruskim. „Berl. Polit. Nachrichten" (półurzędowy organ ministra Miquela) donosi, iż w tych dniach wniesioną będzie interpelacya.

Paryż, 9 czerwca. Wczoraj odbyła się w Pałacu Elizejskim rada ministrów, w której minister spraw zagranicznych Delcassé odczytał telegramy, odnoszące się do położenia w Chinach. Z telegramów tych wynika, że poseł francuski Pichon działa stale w porozumieniu z innymi przedstawicielami dyplomatycznymi. Admirał Courrejollès, który obecnie z eskadrą swą znajduje się pod Taku, otrzymał rozkaz, aby celem przeprowadzenia środków ochronnych, jakich sytuacya wymaga, działał w porozumieniu z admirałami obcych eskadr.

Paryż, 9 czerwca. Komisya budżetowa wybrała na swego prezydenta dep. Cochéry 18 głosami. Rouvier otrzymał 12 głosów. Dep. Guillain wybrany został generalnym sprawozdawcą komisyi.

Paryż, 9 czerwca. Admirał Gervais na czas manewrów 1900 r. ma być mianowany dowódcą połączonej dywizyi północnej i śródziemnomorskiej eskadry. Z powodu wystawy odbędą się rozmaite uroczystości na morzu.

Londyn, 9 czerwca. „Biuro Reutera" donosi z Mafekingu, że pułkownik Plumer zajął Zeernst 28 maja.

Z Campbell, w zachodnim kraju Griqua, donoszą, iż tę miejscowość zajął generał Warren 3 b. m.

Londyn, 9 czerwca. „Biuro Reutera" donosi, że gen. Rundle wykonał z silnym oddziałem rekonesans w kierunku północno-wschodnim od Hammonii, poczem powrócił do obozu.

Londyn, 9 czerwca. Generał French starał się odciąć Boerów, gdy cofali się ku Lyddenburgowi, zamiar ten jednak się nie udał. W Machadorp zamierzają Boerowie stawić opór Anglikom. W tej miejscowości znajduje się prezydent Krüger.

Lourenço-Marques, 9 czerwca. Konsul amerykański Hollis powrócił tu z odwiedzin, jakie złożył prezydentowi Krügerowi w Machadorp. Miał on podobno doradzać Krügerowi zawarcie pokoju.

Petersbusg, 9 czerwca. „Agencya Rosyjska" donosi z Helsingforsu, że onegdaj odbyło się zamknięcie Sejmu finlandzkiego, przyczem marszałek krajowy dał wyraz uczuciom wiernopoddańczym stanów, a następnie generał-gubernator finlandzki odczytał mowę tronową cara Mikołaja II, jako W. ks. Finlandzkiego, opiewającą: „Przedstawiciele narodu fińskiego! Po ukończeniu prac waszych, ogłaszamy Sejm za zamknięty. Polecając was opiece Najwyższego, pozostajemy dla całego narodu fińskiego cesarską naszą łaską życzliwymi".

Po zamknięciu sesyi.

Wiedeń, 9 czerwca. W uzupełnieniu wiadomości, jakie wam dziś rano przesłałem, podaję jeszcze następujące szczegóły z wczorajszego pamiętnego posiedzenia:

Czesi urządzili „wspaniały" koncert na wierzchach od pultów. Brało w nim na razie udział nie więcej jak dziesięciu posłów czeskich, lecz i ta liczba była wystarczającą, aby opróżnić całą salę. Przewodniczył im p. Doležal. Sąsiedzi nie byli w stanie wysłuchać piekielnego hałasu, jaki sprawiał, i przeważnie uciekli.

Posłowie z innych stronnictw starali się zimną krew zachowywać, p. Jaworski czytał gazetę.

Wkońcu zaczęli się użyć nawet Czesi. Wówczas przyszli z czemś nowem posłowie: Horzica, Udrzal i Brzorad, a mianowicie na trąbkach dziecinnych i gwizdawkach odgrywali koncert. Dźwięki tego tercetu były tak skuteczne, że nawet wiceprezydent dr Zaczek (Czech) musiał sobie zatkać uszy.

Dr Kramarz wpływał uspokajająco na swych kolegów, lecz naprożno. Z chwilą zapalenia w sali światła elektrycznego energia hałasujących Czechów się wzmogła.

Wiedeń, 9-go czerwca. W Izbie poselskiej dziś wielki ruch. Prawie wszystkie kluby obradują. Wypadki ubiegłej nocy wywarły silne wrażenie i stanowią główny przedmiot rozmowy. Czescy posłowie oświadczyli, że mają zupełną satysfakcyę i noszą się z zamiarem wystosowania manifestu do ludu czeskiego. Prezydyum klubu czeskiego wyraziło członkom tego klubu podziękowanie za wczorajszą energiczną postawę.

Sala obrad Izby przedstawia zabawny widok. Stoły i pulpity silnie naruszone. Najbardziej zniszczoną jest ława posła Doležala. Zupełnie brak u niej pultu, jak również u ław ośmiu jego sąsiadów. Doležal wszystkie te pulty zniszczył. Wszystkie resztki pultów zabrali Czesi z sobą, jako „relikwie". Dziś znalazł się także cały jeden oderwany pult, który zawieziony będzie przez posłów do Pragi, tam w ramy oprawiony i wystawiony na licytacyę na rzecz „Maticy skolskiej". Instrument „tam-tam" także będzie zawieziony do Pragi i tam na licytacyę puszczony.

Posłowie czescy opowiadają, w jaki sposób sprawili sobie instrumenty muzyczne, w celu hałasowania. Poseł Sehnal pojechał z parlamentu do miasta i szukał za instrumentami w sklepach; instrumentów tych wiele zakupił w jednym handlu przy „Kärntnerstrasse", tam też kupił za 6 złr. olbrzymie tam-tam. Szileny przywiózł z miasta piszczałki i naczynia blaszane, a z domu sprowadził sobie jeszcze onegdaj grzechotki, służące do zabaw dla dzieci na Morawach. Czescy posłowie jeszcze wczoraj zażądali od archiwaryum parlamentu, aby im podał wysokość szkód, jakie uczynili i chcą zwrócić pieniądze.

Wiedeń, 9 czerwca. „Wiener Ztg." ogłasza pismo cesarza do prezydenta Koerbera, zarządzające zamknięcie 16 sesyi Rady państwa.

Wiedeń, 9 czerwca. „Fremdenblatt" donosi z kół parlamentarnych, że zamknięcie parlamentu uważano za nieuniknioną konieczność, wobec pewności, że wykroczenia w Izbie przybiorą jeszcze większe rozmiary. W każdym razie nie należy tego uważać jako odstąpienie prezydenta Koerbera od jego programu.

W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że obecny parlament już się więcej nie zbierze, lecz będzie rozwiązany, poczem gabinet spróbuje dokonać uzdrowienia stosunków przez apel do ludności.

Wiedeń, 9 czerwca. Wczoraj na posiedzeniu komisyi parlamentarnej klubu czeskiego zjawił się poseł Schwarzenberg i zawiadomił o utworzeniu się związku trzech stronnictw (feudałów, klubu południowych Słowian i centrum, członków razem 58). Schwarzenberg zaznaczył, że związek ten odnosić się będzie serdecznie i lojalnie do klubu czeskiego.

Wiedeń, 9 czerwca. W parlamencie obiegają dziś najrozmaitsze pogłoski. Mówiono, że zamknięcie sesyi nastąpiło za zgodą Niemców. Przeczą temu posłowie niemieccy; nie byli o niczem poinformowani.

Wiedeń, 9 czerwca. Koło polskie odbywa dziś posiedzenie od godziny 10-tej rano, które trwa dotychczas. Mówią, że Koło polskie wyda manifest do wyborców. Przeciw posłowi Jaworskiemu miano czynić liczne rekryminacye.

Wiedeń, 9 czerwca. O nastroju, jaki panuje w Kole polskiem, jest tyle wiadomem, że panuje wśród członków jego przygnębienie. Nie jest to tajemnicą, że pewna grupa posłów polskich niechętną jest Jaworskiemu, który będzie miał wiele trudu, aby tych posłów uspokoić.

Wiedeń, 8 czerwca. „Wiener Tagblatt" donosi, że szefowie rządów krajowych otrzymali już wskazówkę w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów. Inne dzienniki nic o tem nie wiedzą, i oświadczają, że rząd nie myśli o rozwiązaniu parlamentu; że rządzić będzie na razie na podstawie § 14, a potem zwoła Izbę poselską w dotychczasowym składzie.

Wiedeń, 9 czerwca. „Neue Freie Presse" zamieszcza rozmowę swego współpracownika ze Stranskym, który oświadczył, że „Czesi wygrali wczoraj bitwę, ale jeszcze nie wygrali kampanii. W każdym razie Czesi mają satysfakcyę i teraz nastąpić może zwołanie konferencyi pojednawczej, do której Czesi wyślą swoich przedstawicieli. Bez porozumienia się Czechów z Niemcami nie może być spokoju w Austryi.

Wiedeń, 9 czerwca. O godzinie 2 zebrali się przewodniczący klubów lewicy.

Praga, 9 czerwca. Czeskie pisma poświęcają obszerne artykuły zajściom na ostatniem posiedzeniu Izby i zamknięcie sesyi uważają za zwycięstwo czeskiej obstrukcyi.

„Politik" sądzi, że rząd przerywając sesyę, chciał zaznaczyć swą bezstronność wobec stronnictw parlamentarnych. Pismo to donosi, że Jaworski już chyba więcej nie będzie widzianym w parlamencie.

„Narodni Listy" piszą, że i Czesi potrafili zaprzepaścić machinę parlamentarną. Pokazało się, że i z Czechami trzeba się liczyć, bez nich i przeciw nim niemożliwą jest rzeczą uporządkować stosunki parlamentarne.

Zmiana konstytucyi?

Wiedeń, 9 czerwca. W gabinecie Dr. Koerbera wybuchło dziś częściowe przesilenie. Mianowicie minister dla Galicyi dr. Piętak miał się podać do dymisyi, która dotychczas nie została przyjętą. Jako przyczynę dymisyi wymieniają to, że dr. Piętak nie zgadza się na przyszłe plany rządu. Jak słychać za tą pierwszą mają pójść dwie inne dymisye: ministra dla Czech, dr. Rezeka i ministra oświaty dr. Hartla. O zamiarach rządu obiegają takie pogłoski: Rada państwa ma być nietylko rozwiązaną, ale nadto nowe wybory mają być rozpisane na podstawie nowej, oktrojowanej ordynacyi wyborczej. Przedtem na podstawie § 14, wprowadzoną ma być ustawa językowa i regulamin izbowy. Byłby to smutny tryumf ostatnich zajść w Izbie.

Papież Leon XIII.

Rzym, 9 czerwca. Wczoraj o godzinie 9 wieczór wydano następujący biuletyn: „Papież czuje się zdrowszym i silniejszym. Prawdopodobnie w niedzielę papież ukaże się na chwilę w bazylice św. Piotra". Zdaje się jednakże w ciągu nocy stan papieża cokolwiek się pogorszył.

Rzym, 9 czerwca. Wyznaczone na dzień dzisiejszy przyjęcie pielgrzymów zostało odroczonem, ażeby papież mógł wypocząć. Z porady dra Lapponi'ego, papież nie wychodzi jeszcze przez ostrożność ze swych apartamentów i jutro też nie ukaże się w bazylice św. Piotra.

Rzym, 9 czerwca. Dr. Lapponi obstaje za tem, ażeby papież przynajmniej do poniedziałku pozostał w łóżku.

Rzym, 9 czerwca. Papież spędził noc spokojnie i spał 3 godziny. Poboczny lekarz jest zadowolony ze stanu papieża.

Zaburzenia w Chinach.

Londyn, 9 czerwca. Z Pekinu donoszą do „Times'u": Cunglijamen przyobiecał, że dziś połączenie kolejowe z Pekinem będzie przywrócone. — Równocześnie jednak założył protest przeciw dalszym wysyłkom żołnierzy europejskich do stolicy.

Londyn, 9 czerwca. Dzienniki tutejsze podają depesze z Tientsinu, wedle których oddziałowi angielskich żołnierzy, który tam wylądował, rozkazano przemocą otworzyć sobie drogę do Pekinu. Do tej chwili wylądowało tu 900 marynarzy i żołnierzy piechoty marynarki angielskiej. Jest to najsilniejszy oddział z pomiędzy wszystkich oddziałów wojsk europejskich, jakie tu na ląd wysadzono.

Tientsin, 9 czerwca. W odległości około 20 mil angielskich od Tientsinu, w kierunku od Pekinu, walczyły wczoraj wojska rządowe z Boxerami. Onegdaj przyszło do starcia na drodze ku Taku.

Na tutejszym dworcu kolejowym znajduje się 75 żołnierzy angielskich, oczekujących na pozwolenie udania się koleją do Pekinu.

Pod Paotingfu wojska rządowe miały zostać pobite przez powstańców.

Tientsin, 9-go czerwca. Władze chińskie nie przyjęły propozycyi Anglików, zmierzającej do tego, aby żołnierze angielscy użyci zostali do rekonstrukcyi drogi żelaznej Tientsin-Pekin. Onegdaj przybyło tu 75 marynarzy austryacko-węgierskich i 80 rosyjskich.

Tientsin, 9 czerwca. Przybyły do Taku francuskie krążowniki: „D'Entrecasteaxu" i „Jean Bart", oraz rosyjski krążownik „Rossija".

Berlin, 9 czerwca. „Biuro Wolffa" donosi, że duży krążownik niemiecki „Hansa" i mały krążownik „Gefion" odpłynęły wczoraj z Tsintan do Taku.

Kolonia, 9 czerwca. Pisząc, prawdopodobnie w inspirowanym artykule o zaburzeniach chińskich, stwierdza „Kölnische Ztg", iż sytuacya w Chinach zaostrzyła się tak dalece, że musi być podjętą natychmiast akcya wojenna. Mocarstwa powinny się porozumieć jak najprędzej i wystąpić zbrojnie. Jeżeli to nie nastąpi, to prawdopodobnem jest, że jedno z mocarstw podejmie na własną rękę uporządkowanie stosunków chińskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 9 czerwca 1900.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	—
„ „ srebrna	97	85
4% renta austryacka złota	116	25
4% „ „ koronowa	97	10
4% „ węgierska złota	116	25
4% „ „ koronowa	91	10
Akcye Banku austro-węgierskiego	17	52
„ kredytowe	707	25
Londyn	242	20
Marki	118	40
20-to Markówki	23	68
20-to Frankówki	19	27
Włoskie bauknoty	90	55
Dukaty	11	33
Losy węgierskie premiowe	159	—
Losy tureckie	111	50
Akcye Anglobanku	281	—
„ Unionbanku	575	—
„ Bankverein	508	—
„ Laenderbanku	442	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	540	—
„ „ Południowej	126	50
„ „ Elbethal	480	—
„ „ Nordbahn	6340	—
„ „ Staatsbahn	664	—
„ „ Alpine	472	—
„ Tureckie Tabaczne	290	50
Ruble	255	50

Berlin, 9 czerwca 1900.

Banknoty austryackie	84	50
Krótki Wiedeń	84	35
Banknoty rosyjskie	216	20
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	96	75
Renta włoska	94	62
Akcye austryackie kredytowe	220	62½
Ultimo ruble	216	25

Wiedeń, 9 czerwca 1900.

Spirytus gotowy	43	60
Cena nafty	12	—
Pszenica (maj, czerwiec)	7	80
Żyto (maj, czerwiec)	7	10
Owies (maj, czerwiec)	5	77
Kukurudza	5	33

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 9 czerwca 1900 godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	255 50	257 —
Marki niemieckie	118	118 60
Franki papierowe	96 20	96 70
Dwudziesto frankówki w złocie	19 24	19 34
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109 25	110 25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „ „	92 —	93 —

DYREKCYA
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości na zasadzie § 7 warunków ubezpieczeń od gradu,

że skutkiem podwyższenia się cen targowych ziemiopłodów, ogłoszone w miesiącu kwietniu b. r. najwyższe ceny, po jakich ziemiopłody do ubezpieczenia od gradu przyjęte być mogą, podwyższone zostają w następujący sposób.

Rodzaj ziemiopłodów		W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.											
		A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Słemień, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.			B. Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bolszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenica, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadworna, Niemirów, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Śniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Tłuste, Turka, Tyśmienica, Uhnow, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Zaleszczyki, Żabie, Żołkiew, Żurawno, Żydaczów.			C. Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Załośce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.			D. Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyńce, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.		
poz.		poz.	koron za 100 kg.		poz.	koron za 100 kg.		poz.	koron za 100 kg.		poz.	koron za 100 kg.	
			Ceny dotychczasowe:	Podwyższono na:		Ceny dotychczasowe:	Podwyższono na:		Ceny dotychczasowe:	Podwyższono na:		Ceny dotychczasowe:	Podwyższono na:
1	Żyto ozime	1	13·—	**15.**—	1	12·—	**14·**—	1	12·—	**13·**—	1	12·—	**13·**—
2	„ jare	2	12·—	**13·**—	2	11·—	**12·**—	2	11·—	**12·**—	2	11·—	**12·**—
3	Pszenica ozima	3	16·—	**18·**—	3	15·—	**17·**—	3	15·—	**17·**—	3	15·—	**17·**—
4	„ jara	4	15·—	**16·**—	4	14·—	**15·**—	4	14·—	**15·**—	4	14·—	**15·**—
5	Jęcznień	5	13·—	**14·**—	5	13·—	—	5	12·—	—	5	12·—	—
6	Orkisz	6	14·		6	14·—	—	6	13·—	—	6	13·—	—
7	Owies	7	12·—	**13·**—	7	12·—	—	7	12·—	—	7	11·—	—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14·—	**15·**—	8	13·—	**14·**—	8	13·—	**14·**—	8	13·—	**14·**—
9	Kukurudza	9	13·—	—	9	11·—	—	9	11·—	**13·**—	9	10·—	**12·**—
10	Proso	10	12·—	—	10	11·—	—	10	11·—	—	10	10·—	—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	16·—	—	11	13·—	**14·**—	11	13·—	**14·**—	11	12·—	**13·**—
12	Groch (Wiktorya)	12	18·—	—	12	15·—	**16·**—	12	15·—	**16·**—	12	14·—	**15·**—
13	Bób	13	12·—	—	13	11·—	—	13	11·—	—	13	10·—	—
14	Bobik	14	11·—	**12·**—	14	10·—	**12·**—	14	10·—	**12·**—	14	9·—	**11·**—
15	Fasola pospolita	15	16·—	—	15	14·—	—	15	14·—	**16·**—	15	13·—	**14·**—
16	Soczewica zwykła	16	15·—	—	16	14·—	—	16	13·—	—	16	12·—	—
17	Soczewica szelągowa	17	24·—	—	17	24·—	—	17	22·—	—	17	20·—	—
18	Wyka	18	12·—	**13·**—	18	11·—	**12·**—	18	10·—	**40·**—	18	10·—	**11·**—
19	Łubin żółty	19	10·—	—	19	10·—	—	19	10·—	—	19	10·—	—
20	Tymotka	20	30·—	**50·**—	20	30·—	**40·**—	20	30·—	**12·**—	20	30·—	**40·**—
21	Koniczyna czerwony	21	120·—	—	21	110·—	—	21	110·—	—	21	110·—	—
22	„ biały i szwedzki	22	110·—	—	22	100·—	—	22	100·—	—	22	100·—	—
23	Rzepak zimowy	23	22·—	**24·**—	23	20·—	**22·**—	23	20·—	**22·**—	23	21·—	**22·**—
24	„ letni	24	20·—	**22·**—	24	18·—	**20·**—	24	18·—	**20·**—	24	19·—	**26·**—
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	18·—	—	25	16·—	—	25	16·—	—	25	16·—	—
26	Konopie włókno	26	44·—	—	26	42·—	—	26	40·—	—	26	38·—	—
27	Nasienie konopne	27	20·—	—	27	18·—	—	27	18·—	—	27	16·—	—
28	Len włókno	28	48·—	—	28	46·—	—	28	44·—	—	28	42·—	—
29	Nasienie lniane	29	20·—	**24·**—	29	19·—	**23·**—	29	18·—	**22·**—	29	18·—	**22·**—
30	Mak	30	56·—	—	30	60·—	—	30	55·—	—	30	50·—	—
31	Kminek	31	34·—	—	31	34·—	—	31	34·—	—	31	34·—	—
32	Anyż rosyjski	32	40·—	—	32	38·—	—	32	38·—	—	32	36·—	—
33	„ płaski	33	44·—	—	33	42·—	—	33	42·—	—	33	40·—	—
34	Kartofle	34	3·—	**4·**—	34	2·—	**3·**—	34	2·—	—	34	2·—	—
35	Chmiel **za 50 kilo**	35	100·—	**130·**—	35	100·—	**120·**—	35	100·—	**120·**—	35	100·—	—
36	Łoza koszyk. 1-let. z morg.	36	80·—	—	36	76·—	—	36	70·—	—	36	70·—	—
37	Łoza koszyk. 2-let. z morg.	37	100·—	—	37	80·—	—	37	80·—	—	37	80·—	—
38	Koniczyna czerw. na paszę (plon z morga jednego pokosu)	38	90·—	—	38	70·—	—	38	60·—	—	38	60·—	—

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Zenon Słonecki. *Dr Gustaw Romer.* *Ignacy Głażewski.*

Przedruk nie będzie płacony. 1216

Nr 4148.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa odbędzie się: dnia			w stacyi i urzędzie		dla stacyi dzierżawczej	na czas od	na czas do	na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia, miesięcznie, drzewa na opał, metrów kubicznych: w lecie twardego à 423 kg.	w zimie twardego à 423 kg.	w lecie miękkiego à 282 kg.	w zimie miękkiego à 282 kg.	Poręczne za twarde drzewo, Koron	Poręczne za miękkie drzewo, Koron
								Dla garnizon. wojska, wojsk. zakładów, osób izolow. i obrony krajowej					
20.	Czerwca 1900	o godzinie 10 przed południem	Tarnowie	w urzędzie c. i k. magazynu zaopatrzenia wojska	Nowy Sącz	1. Września 1900	31. Sierpnia 1900	18	96	1	3	300	10
25.	Czerwca 1900		Krakowie		Wadowice			15	88	—	200	200	—

Poszczególne postanowienia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, datowane nie wcześniej jak na dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia wstecz licząc.

Do wystawienia takich świadectw, dla wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a niemającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe — w Krakowie, Ołomuńcu, Opawie i Bielsku magistraty miast).

Świadectwo żądane ma być przesłane w drodze urzędowej do tego c. i k. wojskowego magazynu, u którego według powyższej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. **Pisemne oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godziny 10 przedpołudniem.**

Oferty każdego rodzaju na spółkę opiewające, wtenczas uwzględnionemi zostaną, jeżeli imiennie podanym będzie, kogo rozumie się za wspólnika.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, niż na termin 12-dniowy, wreszcie oferty, w których jest zawarunkowane zmniejszenie przepisanej kaucyi, będą również usunięte.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta.

W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

3. **Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.** Gminy, producentów i towarzystwa gospodarcze zwalnia się od złożenia porecznego i kaucyi względem tych dostaw, jakie własnemi produktami pokonać mogą, zwracając przytem ich uwagę na powyżej rozpisane dzierżawne przysposobienie zaopatrzenie wojska.

4. **Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym.** Oferty na **drzewo mieszane** są jedynie wyjątkowo wtedy dopuszczalne, gdy oferent dokładnie w procentach wymieni ilość domieszki poszczególnych gatunków drzewa.

5. Drzewo opałowe, przypadające jako należytość serwisu opałowego dla koszar i do gotowania, będzie w zasadzie 1-go i 15-go każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Drzewo opałowe ma być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. — Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego. — **Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, wtedy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.**

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykułu 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia, jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Do rozprawy rzeczonej służą postanowienia zawarte w zeszycie warunkowym z 1 czerwca 1900 sporządzonym w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, które codziennie w zwykłych godzinach urzędowych w magazynach prowiantowych w Krakowie i w Tarnowie przejrzane być mogą. Odpisy tego zeszytu warunkowego wyłożone są we wszystkich władzach powiatowych jak i w Towarzystwach gospodarczych do przejrzenia.

W wymienionych dwóch magazynach potrzeb wojskowych mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 56 halerzy, następnie bezpłatnie drukowane blankiety na oferty, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta powinna być ułożoną bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza.

9. Równocześnie z wniesieniem oferty jest każdy oferent obowiązanym dotrzymać postanowień zawartych w zeszycie warunków sprzedarzy z dnia 1 czerwca.

Kraków, dnia 1 czerwca.

Z Intendentury c. i k. I-go korpusu.

1 Krone

Eventuell Stampiglie des Offerenten

Offerts-Formulare.

OFFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr 4148 vom 1 Juni 1900 für die Arendirungs-Station . . . .
1 Cubikmeter hartes Brennholz ⎱ ungeschwemmt ⎰ 423 kg. ⎱ zu . . . . K. . . . . h. sage! . . . . Kronen . . . . heller
1 Cubikmeter weiches Brennholz ⎰ à ⎱ 282 kg. ⎰ zu . . . . K. . . . . h. sage! . . . . Kronen . . . . heller
Auf die Zeit vom 1 September 1900 bis 31 August 1901 abgeben und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . Kronen bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte längstens binnen 14 Tagen nach hiervon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume wenn ich dieses unterliese, der Heerer-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Laut anruhenden Bescheides der/des . . . zu . . . wird mein Soliditäts und Leistungsfähigkeits Zeugniss direct dem k. u. k. Militär Verpflegs-Magazine in . . . übermittelt werden.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten-
wohnhaft in

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert Infolge Kundmachung vom 1. Juni 1900 zu der Verhandlung . . . . ten Juni 1900. 1227

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1900 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA (względnie z Podgórza):

5.15 r. poc. miesz. 1625 z Krakowa p. Zwierzyn. 5.30 „ „ „ „ ze Zwierzyńca 5.35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma połączenie: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocł.; w Spytkowicach do Sierszy wodnej, Wadowic i Suchy (odjazd z Krakowa i ze Zwierzyńca tylko od 1 maja do 30 wrz. wł.)
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu-Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, N. Sącza, (a od 1 lipca do 16 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Stryja, (od ¹/₆ do ¹/₉ do Skolego) Janowa, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy, w Borkach Wielkich do Grzymałowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.20 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Tarnobrzega i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, do Rawy rusk., Janowa, w Krasnem do Brodów
8.30 rano pociąg osob. Nr. 6311 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.55 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.09 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.10 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.19 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna,** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, Dziedzic i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego (od ¹/₆ do ¹/₉), w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic, w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.
10.20 prz. poł. poc. osob. Nr. 23 z Krakowa 10.34 „ „ „ „ „ 1014 z Podgórza-Płasz. 10.41 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Zakopanego** kursuje od 1 czerw. do 30 wrześ. w Suchy ma połączenie do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza, Husiatyna, we Lwowie do Ickan, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.25 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.41 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu, Konstanc.
3 — po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 3.15 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 3.21 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 3.28 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma połączenia w Spytkowicach do Sierszy wodnej, w Oświęcimie do Wrocławia.
5.25 po poł. poc. osob. Nr. 29 z Krakowa 5.38 „ „ „ „ „ 1028 „ Podgórza Płasz. 5.45 „ „ „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Zakopanego,** kursuje w dnie powszed. poprzedz. każdą niedz. i święto od ¹³/₆ do ¹⁷/₉, przytym poc. 50% zniżenie ceny jazdy z Krakowa do Zakop.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** (przez Tarnów) ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Stróżach do Nowego Sącza.
7.33 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.48 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.50 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.59 „ „ „ „ „ przyst.	**do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, Chyrów) ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w N. Sączu i Stróżach (od 1 lip. do 31 sier.) do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.00 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.48 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, dalej okrętem do Konstantynop.
9.15 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Łowocznego, Munkacsa, w Krasnem do Brodów i Kijowa, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
9.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.40 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.20 wiecz. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 10.33 „ „ „ „ 1026 z Podgórza-Płasz. 10.38 „ „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Żywca.**
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc (od 1 lipca do 31 sierp.), w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego (od ¹/₆ do ¹⁷/₉ i do Łowocz.), Bełzca, w Tarnopolu do Stryja.

PRZYJAZD DO KRAKOWA (względnie Podgórza):

4.26 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; we Lwowie od Ickan, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż, a od 1 lipca do 31 sierpnia od Koszyc i Orłowa.
6.13 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.25 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6.39 „ „ „ „ do Krakowa (d. Zw.)	**z Przemyśla** (przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę), ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach od Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu (w czasie od 1 lipca do 31 września) od Koszyc do Orłowa; w Chabówce od Zakopanego (od 1 maja do 30 września).
6.55 rano pociąg posp, Nr. 2 do Krakowa	**z Ickan** ma połączenie w Ickanach od Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), Konstanc., Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, a od 1 maja do 30 września od Skolego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.47 rano poc. osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.55 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Żywca,** ma połącz. w Suchy (od ¹³/₆ do ¹⁷/₉ w dnie powszed. po każdej niedz. i święcie) od Zakopanego i Chabówki; w Kalwaryi od Wadowic.
8.30 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8,42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Munkacsa, Łowocznego i Stryja; w Tarnowie od Nowego Sącza; w Bierzanowie od Wieliczki.
10.12 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 10.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.26 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 10.40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Z.)	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia; w Spytkowicach od Wadowic.
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 z Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Borkach wiel. od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przewor. p. Rozwadów i Nadbrzezia, w Tar. od Orłowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Munkatsa, Ławocznego i Stryja, Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa, w Tarnowie od Orłowa.
3.13 po poł. poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 3.20 „ „ „ „ „ „ Płaszowa 3.35 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Zakopanego,** kursuje od 1 czerwca do 30 września; w Suchy ma połączenie od Zwardonia, Dziedzic i Żywca.
4.23 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.30 „ „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.36 „ „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stanisł., N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połącz.: w N. Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego (od ¹/₆ do ³⁰/₉); w Suchy od Zward., Żywca i Dzied., w Kalwaryi od Wad.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Ickan, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Nowego Sącza; a od 1 lipca do 16 września od Koszyc i Orłowa.
6.33 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
9.06 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.10 „ „ „ „ „ Płasz. 9.21 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9.35 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimiu od Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od 1 czerwca do 16 wrześ. od Ławocznego, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk., Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej — u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 1096. 1223 3 3

Obwieszczenie.

Folwark Prusinów, 4 kilometry oddalony od stacyi kolejowej Bełz, składający się z 484 morgów 49° sążni,

z czego gruntów ornych 351 m. 843°
łąk . . . . 117 „ 47
ogrodów . . 8 „ 621
pastwisk . . 7 „ 138

jest z wolnej ręki do wydzierżawienia na okres 6—12 letni, począwszy od 24 czerwca b. r. Budynki gospodarcze i mieszkalne w dobrym stanie.

Pośrednictwo wyłączone.

Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzeć można w tutejszym Magistracie.

Umowę zatwierdza właścicielka „chrześcijańska gmina Bełza.“

Bełz, dnia 5go maja 1900 r.

S. Kowalski, burmistrz.

Wydawnictwa Salonu malarzy pol. w Krakowie.

odznacz. złotym medalem — poleca:

Walerego Eljasza Radzikowskiego: Ser. I. **Tatry w akwarelach,** 10 kart poczt., prawdziwie artyst. wykonanych, komplet 60 ct. 1257 4 10

Klejnoty Grodu Podwawelskiego *Tondosa*, 10 kart poczt. 60 ct.

Album Tatr w akwarelach *Wal. Eljasza*, prawdz. ozdoba każdego salonu i pamiątka naszych gór, eleg. oprawne w angielskie płótno, cena 80 ct.

Karty Jubil. 500 let. Uniwers. według medalu *Trojanowskiego* w Paryżu; **karta Jubil.** z oryg. rysunku *Eljasza*, **przedstaw. założycieli Uniw. Jagiell.; 2 przepyszne karty Uniw. i Biblioteki** (dawniejszy Uniwers.), według akwarel *Tondosa*. Cena wszyst. 4 kart 22 ct.

Do nabycia w księgarniach i w znaczniejszych handlach papieru, albo wprost za nadesłaniem należyt. przekazem, wysyła **Henryk Frist w Krakowie, ul. Floryańska 39.**

„SYBIR"

WYSTAWA OBRAZOW
Alek. Sochaczewskiego
Rynek 33, obok pałacu Spiskiego na I. piętrze.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór.

Wstęp: 1 korona, w piątek 2 kor., w niedziele i święta 40 hal. Dzieci płacą połowę. 1202 8 25

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Eliasza Gumplowicza
ulica Bracka Nr. 5,

ma **stale** na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 898 5 12

Zakład kąpielowy
w Hotelu Krakowskim
w Krakowie,
ulica Podwale, Nr. 17,

poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną łaźnię **parową**, tusze, baseny z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach. Dla wygody P. T. Publiczności w łaźni są zdolni masażyści. **Łaźnia dla Pań** we wtorek i piątek od godz. 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codzień od godz. 6 rano do 8 wieczór. 772 12 12

Zarząd łazienek.

ZAWOJA
pod Babią górą.

Kilkanaście wygodnych mieszkań w najpiękniejszem położeniu górnej części Zawoi, tuż pod lasem, o wspaniałym widoku na okolicę, z wszelkiemi wygodami, z huśtawką dla dzieci, niedaleko kąpieli rzecznej w Skawicy, polecam najuprzejmiej.

Znakomite pieczywo codziennie świeże, wszelkie wiktuały po cenach normalnych, lodownia do użytku P. T. Gości dla przechowania artykułów żywności, jest zawsze do dyspozycyi.

Nadto podejmuję się chętnie ułatwienia w wynajmowaniu mieszkań u p. Kasyera tartaku arcyksiążęcego i w chatach wieśniaczych, składających się z 1 lub 2 stancyj i kuchni. 1233 3 3

Z poważaniem

Szymon Fischer.

Specyalista gorsetów
Z PRAGI
HERMAN PIESEN
Kraków, ul. Grodzka L. 4,



poleca Nowości każdego rodzaju damskich i dziecięcych

Gorsetów.

Gorsety do prostego trzymania się jakoteż higieniczne do wyrównania **nierówno zbudowanych osób.**

Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą. 1152 9 14

Kufekego mączka dla dzieci

polecana przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i. t. d. Najlepsze i najtańsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe

Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFEKE WIEDEŃ VI/2 760 6 52

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewarnia żelaza i metali

pod firmą

M. PETERSEIM w KRAKOWIE

Nr telefonu 387.



Mam zaszczyt zawiadomić, że fabrykę moją po pożarze przeniosłem z ulicy Długiej do świeżo zbudowanego i powiększonego zakładu na **Grzegórzkach** za ogrodem botanicznym położonego. — Urządzenie Fabryki postawiłem na stopie najnowszym wymaganiom technicznym odpowiadającej, zaopatrzyłem ją wznaczną ilość doborowych maszyn pomocniczych, tak że mogę przyjmować wszelkie znaczniejsze w zakres budowy maszyn wchodzące zamówienia. — Szczególnie nadmieniam, że przyjmuję do wykonania:

Maszyny rolnicze, kieraty, młocarnie, grabiarki, żniwiarki amerykańskie.

Urządzenia mechaniczne dla rzezalń, gorzelń, młynów, tartaków, browarów, cegielń, olejarń, kościarń, oraz wydobywania torfu.

Uzbrojenia kotłowe i palnikowe.

Pompy do domowego i gospodarskiego użytku, oraz zasilające do kotłów parowych.

Sikawki ogniowe, ogrodowe.

Budowa kompletnych urządzeń jakoteż rekonstrukcyi fabryk nafty, olejów smarowych i t. d., oraz poszczególnych części składowych tychchże, jak: **kotły parowe i destylacyjne,** rezerwoary, agitatory, bielniki naftowe i olejne i t. d. we wszelkich rozmiarach i każdej konstrukcyi.

Transmisye. Koła pasowe i zębate. Wszelkie konstrukcye żelazne.

Odlewy budowlane podług rysunków, modeli własnych lub nadesłanych, i tak: kolumny, krokształty, okna, słupy, odboje i rynny.

Zlewy hermetyczne kanałowe dla podworców i ulic.

Walce drogowe dla gmin i miast. **Wózki** żelazne do przewozu materyałów dla przedsiębiorstw kolejnych i t. d. **Magle** mechaniczne. **Aparaty** składające się z beczkowozu żelaznego i pompy powietrznej do czyszczenia dołów kloacznych sposobem pneumatycznym.

Równocześnie otworzyłem w fabryce mej osobny oddział dla **instalacyj wodociągowych** i wszelkich z temi styczność mających urządzeń, jakoto: **łazienek, tuszów, waterklozetów i t. d.** (1218 3 5)

Do sprzedania nowa kamienica

narożna, piętrowa, 18cie okien frontu, z narożnym sklepem, trafiką i wyszynkiem, na 12% dochodu, w pięknej, wesołej i zdrowej okolicy. Do kupna potrzeba 5000 złr., reszta może pozostać przy hipotece.

Kto ma 2000 złr., może pożyczyć na hipotekę.

Handel korzenny z trafiką i wyszynkiem **do odstąpienia.**

Potrzebni: Młody, zdolny subjekt i chłopiec do praktyki — pierwszeństwo ma, który był już w handlu.

Mieszkania różne zaraz do wynajęcia w zdrowej okolicy.

Wiadomość u p. **Jana Pobudkiewicza w Krakowie, ul. Biskupia Nr. 8.** 1256 2 3

ROWERY.

Pierwsza pracownia mechaniczna
W. SCHINDLERA
Kraków, Floryańska 55,

wykonywa

wszelkie naprawy rowerów i maszyn do szycia,
zakłada dzwonki elektryczne

i wyrabia 58 48 52

specyalne maszyny do wyrobów masarskich, wogóle wszystkie roboty w zakres **mechaniki** wchodzące — i odstawia na czas oznaczony, po **cenach możliwie przystępnych.**

ADOLF KAMPEL
we LWOWIE, ul. Grodecka L. 3.
Fabryka rur cementowych.

Reprezentacya austr. Tow. akc. fabryki portland cementu w Szczakowej, Tow. akcyj. fabryki wapna hydraulicznego w Kaltenleutgeben.

Skład rur betonowych i posadzek cementowych własnego wyrobu, oraz portland cementu, wapna hydraulicznego, wapna skalistego, gipsu, cegieł i płyt ogniotrwałych, asfaltowej papy dachowej, asfaltowych płyt izolacyjnych, posadzek i rur szteingutowych dla kloak, kanałów i wodociągów, dachówek, łupku, nasad i płyt kominowych — wogóle wszelkich materyałów budowlanych.

PRZEDSIĘBIORSTWO
wszelkich robót betonowych i kanalizacyjnych, oraz układania posadzek i krycia dachów. 977 7 52

Telefon Nr. 460.

ROWERY słynnej pierwszorzędnej styryjskiej fabryki **„Courier"**, model 1900 r.,



wybornej, trwałej konstrukcyi, drogowe, wyścigowe i półwyścigowe, trwałej budowy, wagi $12^1/_2$ kilo (unoszące ciężar 110 kilo), włącznie z piękną acetylenową latarką najnowszej konstrukcyi, dzwonkiem i torebką z wszelkiemi przyrządami, **z gwarancyą dwuletnią** za dobry materyał i lekki chód, polecam za cenę **160 kor.,** za opakowanie i przesyłkę 4 kor. Damski rower **170 kor.**

☛ OKAZYJNIE, Rower oryginalny amerykański Light Cycle Co. Pottstown P. A. wagi $12^1/_2$ kilo, kosztował 650 kor., z cłem za cenę 180 koron z wszystkiemi przyborami, latarką acetylenową, dzwonkiem i siodełkiem amerykańskim.

Łaskawe zamówienia będą wykonane po otrzymaniu 20 kor. zadatku, a reszta za zaliczeniem. — Adres: 1157 3 6

Fahrradhaus M. Rundbakin, IX., Bergg. 3, Wien — Wiedeń.

Firma istnieje od 1872 r. i odznaczona pierwszemi nagrodami na licznych wystawach.

☛ **Odsprzedawcom ze względu na bardzo niską cenę rabatu nie daję. Korespond. polska.**

Najtańszem źródłem dla Amatorów jest

KLEINBERGA
Magazyn aparatów fotograficznych
w Krakowie, hotel „pod Różą."

Sprzedaje również **rowery „Patria"** i bezłańcuchowe **„Noricum"** po cenach niebywale niskich. 1224 2 30

Wszelkie gatunki nawozów sztucznych:

superfosfaty, mąkę kościaną parowaną i preparowaną, saletrę chilijską, siarkan amonowy i potasu i t. d. — dalej fosforan wapnowy (wapno pastewne) 1193 2 6

poleca po najniższych cenach

arcyksiążęca FABRYKA kleju, spodyum, mąki kościanej i kwasu siarkowego w Żywcu.

ABRICOTINE

ABRICOTINE — WYBORNY LIKIER — ABRICOTINE

Wymagać zawsze na etykietach ubocznego podpisu: *L. Garnier*

ENGHIEN-LES-BAINS (Francja) 102 11 11

Dostać można wszędzie. 165 24 36

Sarg's Kalodont

Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi itp., — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym.

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40 procent smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. — By się **ochronić** przed **fałszowaniami,** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35 procent gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 centów, wraz z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **MYDŁO BENZOOWE** dla udelikatnienia cery; **MYDŁO BORAKSOWE** przeciw wypryskom; **MYDŁO KARBOLOWE** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **BERGERA IGLIWIOWE MYDŁO DO KĄPIELI i IGLIWIOWE MYDŁO TOALETOWE; BERGERA MYDŁO DLA MAŁYCH DZIECI. (Cena 25 centów).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; — **MYDŁO PRZECIW PIEGOM,** bardzo skuteczne; **MYDŁO SIARKOWE** przeciw trądzikom i nieczystości twarzy; **MYDŁO TANNINOWE** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów; Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. — Cena 30 centów. Względem wszystkich innych **MYDEŁ BERGERA** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne, a bezskuteczne naśladownictwa.

SKŁADY w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 721 11 24

Administrator, będący w skarbie hr. Romana Potockiego, 35 lat, gospodarz i chodowca dobry, poszukuje posady samoistnej za kaucyą. Zgłoszenia: **Stanisław Liwicki, Głuchów, p. Łańcut.** 1249 3 3

Dla osób słabych
wypróbowane przez lekarzy

wyborne stare **koniaki** francuskie tokajskie, **wina** węgierskie, greckie, znakomitą **herbatę** kilo złr. 3·30, wyborne **wódki** poleca handel **A. Chociszewskiego w Krakowie, ul. Kopernika l. 20,** tuż za wałem kolejowym.

Potrzebny jest praktykant do handlu. 1262 2 6



1127 1 52

Korzystny interes.

Sprzedam handel win, koniaków, wódek z wyszynkiem na kieliszki, w miejscu, bez konkurencyi. Lokal ładny, tani, bardzo porządnie urządzony. Kontrakt kilkoletni. Wiadomość: **Kraków, ul. Kopernika l. 20, w sklepie warszawskim.** 1263 2 6

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydła i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK Nr 3.
105 20 36

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschgasse Nr. 8.**

1055 6 10

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7 droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Peacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi." **Słoik 60 centów.** 116 41 0

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych

polecają 133 108 0

Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.



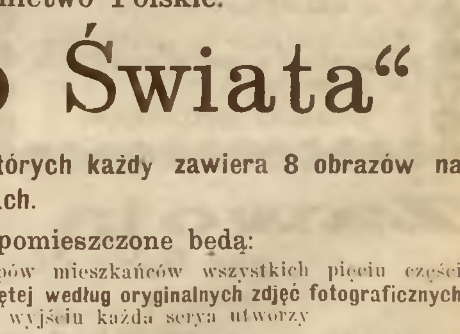
1035 12 20

Czereśnie!

piękny, słodki owoc, koszyk 5 kilogr. kor. 3·60; łutówki bardzo wielkie, szczególnie nadające się do smażenia, koszyk 5 klg. kor. 4·80 — wysyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej 1245 5 5

Jan Stefanović.

dom wywozowy owoców, jarzyn i wina w **Ung.-Weisskirchen** (Połud. Węgry).



Illustrowany cennik
przyborów do rybołowstwa

rozsyła za darmo i opłatnie

MAGAZYN UNIWERSALNY
Roman Drobner, Kraków

(wyłączne zastępstwo fabryk angielskich)

Nowość: Polski podręcznik dla rybołowstwa prof. J. Rozwadowskiego. 1086 5 10

Magazyn Korall
w Krakowie, ul. Grodzka 31,

poleca swój bogato zaopatrzony

skład konfekcyi dziecięcej

dla chłopców i dziewcząt, jakoteż bluzy, matynki, halki, kostyumy dla dam, fartuszki dziecięce i damskie.

Wielki wybór **kapeluszy i kapotek dziecięcych.**

Przyjmuje też zamówienia i wykonuje je w jak najkrótszym czasie. 814 13 0

Wspaniałe Wydawnictwo Polskie.

„Na Około Świata"

wychodzi w miesięcznych zeszytach, z których każdy zawiera 8 obrazów na kartonach.

W wydawnictwie tem pomieszczone będą:

widoki najpiękniejszych okolic, krajobrazów i typów mieszkańców wszystkich pięciu części świata, nie wyłączając **okolic polskich i Ziemi świętej według oryginalnych zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych,** tak, że po wyjściu każda serya utworzy

WSPANIAŁE ALBUM

pojedyncze zaś obrazy, oprawione w ramy, stanowić mogą piękną ozdobę każdego salonu.

Cena zeszytu wynosi 45 ct., z przesyłką 50 ct.

Prenumerata na cały rocznik składający się z 12 zeszytów wynosi **5 zł. 40** ct. z przesyłką **6** złr.

Prenumeratę przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie w kraju i zagranicą.

Administracya „Na około świata"
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nowi prenumeratowie nabywać mogą o ile zapas starczy I szą Seryę wydawnictwa (12 zeszytów) zawierają 96 obrazów kolorowanych z osobnym tekstem.

W nader ozdobnej oprawie 7 zł. (14 koron). 1119 3 0

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
JAWORZE (ERNSDORF)
na Śląsku austryackim pod Bielskiem.

!Otwarte przez cały rok!

Urząd pocztowy i telegraficzny, stacya kolejowa. Urocze położenie górskie u stóp Beskidów śląskich; klimat łagodny, zdrowy. Nowoczesne wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe, acetylenowane oświetlenie, wyborna restauracya pod ścisłym dozorem lekarskim. 1123 9 28

Kierownik lekarski **Dr. Artur Zopoth,** specyalista w hydroterapii i chorobach kobiecych.

Dzierżawca dóbr i kąpiel **Karol Forner,** inspektor Zakładu.

MAGAZYN i PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH
W. ŠOURKA
w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I. p.

odznacza się 1255 4 6

największym wyborem najlepszych materyałów angielskich, najlepszą i najszybszą robotą, i możliwie niskiemi cenami.

Z Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.